Cena egz. 10 gr.

Kurier Zachodni

»ISKRA«

ROK XXVIII | Piątek 2 lipca 1937 r. | Nr. 179

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61078 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Dostojni goście rumuńscy opuścili Polskę

SERDECZNE POŻEGNANIE W KRAKOWIE

KRAKÓW, 1.7. O godz. 8 rano J.K. Mość król Karol II oraz Wielki Wojewoda Michał w towarzystwie p. ministra spraw zagr. Becka, gen. Fabrycego, oraz w otoczeniu świty udali się samochodem na zwiedzanie miasta. Orszak podążył na Rynek, gdzie zatrzymał sią przed zabytkowymi Sukiennicami. Po obejrzeniu Sukiennic królewscy goście zwiedzili Muzeum Narodowe a następnie przeszli do kościoła Mariackiego, zapoznając się z największym arcydziełem w kościele — ołtarzem Wita Stwosza.

Z kościoła Mariackiego orszak podążył do gmachu Biblioteki Jagiellońskiej gdzie J. K. Mość oraz ks. Mhciał obejrzeli dziedziniec, a następnie zwiedzili bibliotekę. Z Biblioteki Jagiellońskiej ulicami miasta i plantami krakowskimi orszak podążył na Skałkę do kościoła OO. Paulinów, gdzie dostojni goście wstąpili do grobów zasłużonych.

Z klasztoru OO. Paulinów na Skałce udał się orszak królewski do Muzeum Czartoryskich obok Barbakanu. W muzeum J. K. Mość pozostawał przez pół godziny, zwiedzając poszczególne sale i z zainteresowaniem oglądając eksponaty średniowiecznej broni i zbroi dawnego rycerstwa polskiego oraz piękną bogatą galerię wielkich mistrzów średniowiecza.

Stąd udano się ul. Marsz. Piłsudskiego do historycznych Oleandrów na Błoniach krakowskich, po których obejrzeniu orszak królewski wrócił na Wawel.

Na Wawelu J. K. Mość król Karol II oraz Wielki Wojewoda ks. Michał zwiedzili jeszcze raz katedrę. po czym udali się do gościnnych komnat królewskich na Zamku.

POŻEGNANIE NA DWORCU

KRAKÓW, 1.7. — Ulewny deszcz, który w ciągu środy padał bez przerwy ustał w czwartek i niebo wypogodziło się. Na ulicach przez które zdążał orszak królewski z Zamku wawelskiego na dworzec kolejowy, ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki oraz wielotysięczne tłumy publiczności, oczekujące na przejazd orszaku królewskiego.

O godz. 11 J. K. Mość król Karol II opuścił Zamek królewski, udając się w towarzystwie Pana Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz ze świtą na dworzec kolejowy.

Wzdłuż trasy, którą z Zamku królewskiego na dworzec podążał orszak królewski ustawiły się szpalery wojska, a za nimi liczne organizacje i związki z pocztami sztandarowymi i orkiestrami oraz wielotysięczne tłumy publiczności, wznoszącej z entuzjazmem burzliwe okrzyki na cześć króla i państwa rumuńskiego oraz Pana Prezydenta R.P.

Orszak królewski poprzedzał szwadron ułanów. Przy aucie królewskim i Pana Prezydenta R.P. jako straż honorowa jechali oficerowie pułku ułanów. Orszak zamykał szwadron ułanów.

Po przybyciu dostojnych gości na dworzec kolejowy kompania honorowa strzelców podhalańskich sprezentowała broń, a orkiestra odegrała państwowy hymn rumuński.

Następnie król Karol II w towarzystwie Pana Prezydenta R.P., Marszałka Śmigłego-Rydza i Wielkiego Wojewody ks. Michała wraz z towarzyszącymi im świtami przeszedł przed frontem kompanii honorowej, oraz przed frontem zebranych na pożegnanie dostojnych gości, delegacyj oficerskich garnizonu krakowskiego.

Król Karol II wraz z następcą tronu żegnani serdecznie przez Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego-Rydza wojewodę krakowskiego Gnoińskiego i innych wsiadł do wagonu pociągu królewskiego, żegnany przez zgromadzone obok toru kolejowego tłumy publiczności udając się w drogę powrotną do Rumunii.

Pociąg królewski zatrzymał się na krótko w Tarnowie i Rzeszowie.

OWACJE DLA P. PREZYDENTA I MARSZ. ŚMIGŁEGO - RYDZA

W drodze powrotnej z dworca w Krakowie na Wawel po odjeździe J.K.M. Karola II powracającemu Panu Prezydentowi R.P. i Panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi zgromadzone tłumy na ulicach urządziły żywiołową manifestację. Przed godz. 15 Pan Prezydent R. P. w towarzystwie Pana Marszałka Śmigłego - Rydza i min. spraw zagr. Becka wraz z otoczeniem opuścił zamek, udając się wśród szpalerów żegnającej publiczności na dworzec kolejowy w Krakowie.

W STANISŁAWOWIE

STNISŁAWÓW, 1.7 (tel. wł.). O godzinie 19.30 pociąg królewski zatrzymał się na dworcu w Stanisławowie.

Na dworcu zebrali się przedstawiciele władz z woj. Pasławskim, organizacje, stowarzyszenia i młodzież.

Król z księciem Michałem wyszedł na peron, gdzie przyjął raport od d-cy kompanii honorowej i przeszedł przed frontem. Dziatwa wręczyła królowi kwiaty.

O godz. 19.45 przy dźwiękach hymnu pociąg ruszył w dalszą drogę.

PODZIAŁ PALESTYNY

Arabowie i żydzi otrzymają niezależność

LONDYN, 1.7. — Gabinet brytyjski rozważał wczoraj zalecenia królewskiej komisji dla Palestyny.

Jak słychać, gabinet uznał zalecenia te za celowe i przychylił się do projektu **podziału Palestyny na część żydowską i arabską.**

Z części arabskiej miałoby być utworzone **niepodległe królestwo, połączone z Transjordanią** pod berłem Emira Transjordanii, jako suwerena, przy zachowaniu wieczystego układu z W. Brytanią na wzór Iraku.

Część żydowska miałaby otrzymać statut niezależnego państwa, bądź związanego z W. Brytanią wieczystym układem i reprezentowanego w Lidze Narodów, bądź też wchodzącego w skład Imperium, jako drugorzędne dominium na wzór południowej Rodezji.

Decyzja rządu angielskiego wraz z zaleceniami ogłoszona zostanie 8 lipca.

W. Brytania jako państwo mandatowe przekaże swoje propozycje w kwestii formy przyszłych rządów w Palestynie Lidze Narodów.

Uchwalenie przez parlament brytyjski odnośnego aktu ustawodawczego — nastąpiłoby dopiero w przyszłej sesji parlamentu, która rozpocznie się w listopadzie, spodziewają się jednak, że parlament odbędzie zasadniczą dyskusję nad projektem jeszcze w lipcu, — przed udaniem się na ferie letnie.

Bomba żydowska

na akademii ku czci twórcy sjonizmu

WARSZAWA, 1.7. Przy ul. Nowiniarskiej 14 odbywała się wczoraj wieczorem akademia ku czci ojca ruchu sjonistycznego, dr. Hercla.

Akademię tę zorganizowali rewizjoniści. W chwili, gdy adw. Marek Kagan mówił o Herclu, na sali rozległ się brzęk tłuczonych szyb, a jednocześnie przez okno wrzucono blaszaną puszkę z zapalonym lontem.

Nastąpił ogłuszający wybuch i kłęby dymu spowiły całą salę. Wśród zebranych wybuchła straszliwa panika, którą dopiero po dłuższym czasie zdołano opanować.

Jak się okazało, petardę rzucili młodzi żydzi, zgromadzeni przed lokalem na ulicy, którzy jednocześnie urządzili demonstrację antysjonistyczną, wznosząc wrogie sjonizmowi okrzyki.

Rada miejska w Sosnowcu

uchwaliła statut komunalnej kasy oszczędności

Wczorajsze ostatnie przedferyjne posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu zagaił prezydent Kaczkowski, po czym radny Szenk odczytał rezolucję potępiającą stanowisko zajęte przez ks. metropolitę Sapiehę, którą Rada uchwaliła jednogłośnie.

R. Ufel z klubu PPS. nawiązując do uchwalonego protestu postawił demagogiczny wniosek, o zerwanie konkordatu. Nad wnioskiem tym, rzecz zrozumiała, Rada przeszła do porządku.

Z kolei r. Szenk przedstawił i omówił projekt statutu KKO. w Sosnowcu.

Kapitał zakładowy KKO. w Sosnowcu wynosił będzie 100 tys. zł. Referent apelował jednocześnie do Rady, by zagwarantowała dopełnienie kapitału zakładowego do sumy 200.000 zł. jeżeli przewidziany kapitał zakładowy okazał by się niewystarczający.

Na zorganizowanie techniczne KKO. zarząd miasta daje bezzwrotną pożyczkę w kwocie 10 tys. zł.

Rada bez dyskusji jednomyślnie uchwaliła projekt statutu Kasy. Następnie zgłoszono nagły wniosek w sprawie odstąpienia przez Tow. Sosnowieckie Magistratowi 4449 m. kw. gruntu pod budowę szkoły przy ul. Perla i Okrzei; w zamian Magistrat daje Sosnowieckiemu Tow. 2583 m. kw. gruntu przy ul. Dalekiej i 1866 m. kw. przy ul. Małobądzkiej. Zamiana ta odbędzie się bez żadnej dopłaty.

Rada nagły wniosek uchwaliła jednomyślnie.

Ciągnienie dolarówki

Wczoraj w gmachu Ministerstwa skarbu w Warszawie odbyło się ciągnienie dolarówki.

Wylosowanych zostało 95 premii na ogólną sumę 37.500 dolarów, a mianowicie jedna premia 12.000 dol., dwie po 3000 dol., siedem po 1000, dziesięć po 500 dol. i siedemdziesiąt pięć po 100 dol.

12.000 dol. padło na n-r 416751.

3.000 dol.: 867760 651232.

Tragiczna śmierć

MŁODEJ KOBIETY

Onegdaj w południe w Sosnowcu,, na Środuli przy ul. Konopnickiej zawalił się mur, wskutek podebrania piasku.

Znajdująca się obok 22-letnia Genowefa Stojkowa została przywalona gruzem.

Wskutek odniesionych obrażeń Stojkówna zmarła.

Możliwość zwołania

NADZWYCZAJNEJ SESJI PARLAMENTU

WARSZAWA, 1.7 (tel. wł.). Dziś jak zwykle na pierwszego duży ruch panował w Sejmie, gdyż posłowie i senatorowie zjechali się po diety. Głównym tematem rozmów była sprawa ewentualnego zwrócenia się do Prezydenta R. P. z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu i Senatu w sprawie wawelskiej. Posłowie wielkopolscy przywieźli odpowiedni wniosek do Prezydenta Rz. P. zbierając podpisy. Zebrali ich już tyle, ile potrzeba, to znaczy 104. Na razie jednak nie wiadomo czy wniosek ten zostanie zgłoszony.

Wymówienie umowy

W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM NA ŚLĄSKU

Wszystkie związki zawodowe robotnicze i pracowników umysłowych na Śląsku wypowiedziały dotychczasową umowę zbiorową w przemyśle górniczym.

Związki zawodowe domagają się podwyżki zarobków o 20 proc..

Termin pertraktacyj nie został ustalony.

Nuncjusz Cortesi

U KS. ARCYB. SAPIEHY

Jak się dowiadujemy, w stanie zdrowia ks. metropolity Sapiehy nastąpiło znaczne polepszenie.

W środę, tj. w dniu przybycia do Krakowa króla Karola, złożył księciu wizytę nuncjusz Apostolski J. E. ks. arcybiskup Cortesi.

BICIE SZYB

Wczoraj wieczorem usiłowano wywołać w Będzinie i Dąbrowie awantury. w związku z onegdajszym zajściem na ulicy Kołłątaja w Będzinie.

Skonsygnowana policja do zajść nie dopuściła.

Wybito tylko kilka szyb w Będzinie i Dąbrowie.

Zabójca tragarza Barana z Częstochowy

Josek Pędra skazany na dożywotnie więzienie

CZĘSTOCHOWA, 1.7 (tel. wł.). — Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczęła się w tutejszym Sądzie okręgowym przy wielkim zainteresowaniu publiczności, a szczególnie żydów częstochowskich rozprawa przeciwko mordercy Stefana Barana, Joskowi Pędrakowi.

Trybunałowi przewodniczy s. Olszewski, a wotują ss.: Padelski, a zamiast s. Harasimowicza, który wczoraj złamał nogę — s. Chrapowicki. Oskarża prok. Karpiński. Bronią adw. warszawscy: Honigwill i Dąbrowski.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia sprawy Joska Pędraka mordercy wyrobnika Stefana Barana brzmi, jak następuje:

Prokurator przy Sądzie okręgowym w Piotrkowie, Wydział zamiejscowy w Częstochowie, oskarża rzezaka żydowskiego Joska Pędraka syna Lejby i Ryfki, urodzonego 20 listopada 1901 r. o to, że 19 czerwca br. w Częstochowie w zamiarze pozbawienia życia Stefana Barana strzelił do niego z odległości kilku kroków, w następstwie czego Baran zmarł w szpitalu w kilka minut po strzale.

Sekcja zwłok wykazała ranę postrzałową klatki piersiowej z przebiciem lewego płuca oraz obydwu komór serca i uszkodzenia prawego płuca.

Prokurator oskarża Joska Pędraka z art. 225 par. 1 Kodeksu Karnego. Artykuł ten przewiduje karę od 5-ciu lat więzienia, więzienie dożywotnie lub karę śmierci.

W dniu 19 czerwca o godzinie 9-ej rano — mówi uzasadnienie aktu oskarżenia — przechodnie alei Panny Maryi w Częstochowie zostali zaalarmowani hukiem strzału rewolwerowego. W bocznej ulicy Wału Dwernickiego koło wiaduktu kolejowego wybiegł z rewolwerem w ręku jakiś mężczyzna, jak się później okazało Josek Pędrak, a za nim kilku młodych mężczyzn, wołających do przechodniów, by zatrzymali uciekającego. Na miejscu zajścia zjawił się st. przodownik Chwalbiński, który przy pomocy 3-ch przechodniów zatrzymał uciekającego Joska Pędraka, odbierając mu rewolwer. Jednocześnie przodownik Chwalbiński został poinformowany przez trzech mężczyzn goniących Pędraka, że Pędrak przed chwilą zabił Stefana Barana na ul. Dwernickiego.

W toku przeprowadzonego śledztwa zbadano naocznych świadków zabójstwa: Stefana Barana, Teofila Słomkę, Macieja Dorywalskiego, Ryszarda Kasprzyckiego, Abrama Bergera, Stanisława Kasprzańskiego, Fajbla Kożucha i Piotra Skudlarka. Zeznaniami powyższych świadków ustalono co następuje:

Na ul. Wały Dwernickiego przy murze koło bramy wiodącej do składu węgla Mendla Zelwera stali Słomka, Dorywalski, Kasprzycki, rozmawiając z synem Mendla — Abramem.

W tym czasie od strony al. Panny Marii nadszedł 25-letni tragarz Stefan Baran, ciągnąc dwukołowy wózek, zatrzymał się przy rozmawiających i wziął udział w rozmowie. Po chwili podszedł do rozmawiających Josek Pędrak w towarzystwie Feibla Kożucha. Między Joskiem a Stefanem Baranem wywiązała się sprzeczka, podczas której Pędrak wyjął z pod marynarki rewolwer automatyczny, z którego, po zarepetowaniu, wystrzelił do Stefana Barana, trafiając go w piersi, poczym jął uciekać w aleję Najśw. P. Marii, wołając: „Policja"!

Po strzale Stefan Baran padł na ziemię, zalewając się krwią. Przewieziono go do szpitala, gdzie w kilka minut później zmarł. W dniu 20 czerwca dokonano oględzin zwłok, przy tym biegli orzekli, że strzał spowodował niemal natychmiastową śmierć.

Badany w charakterze oskarżonego o zabójstwo Barana — Pędrak nie przyznał się do winy i zeznał, że na ul. Wały Dwernickiego został zaczepiony i uderzony cegłą w plecy przez młodego mężczyznę wobec czego wystrzelił z rewolweru w górę na postrach, nie celując zupełnie do zaczepiającego go.

Oskarżony nie przyznaje się do winy i twierdzi, że strzelał na postrach. Odwołał zeznania, złożone w śledztwie Mówi, że Baran żądał od niego pieniędzy na wódkę, że uderzy go w twarz i t.d. Pędrak mówi źle po polsku. Nie umie czytać po polsku ani po żydowsku.

Należy do żydowskiego związku spożywców, pozostającego pod wpływami Bundu.

Sąd odrzucił dodatkowe wnioski obrony o powołanie nowych świadków oraz o dołączenie aktów o karalności ś. p. Barana.

O godz. 10 zakończono badanie oskarżonego, poczym sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków.

Pierwszy zeznaje Aleksander Chwalbiński, starszy przodownik policji. Nie był on w służbie. Gdy przechodził wiaduktem, usłyszał wołanie: „Policja!" i ujrzał uciekającego człowieka i goniących. Wołano: „Zabił człowieka" Świadek podszedł do oskarżonego, który trzymał rękę na marynarce. Świadek zorientował się, że pod marynarką jest rewolwer i znalazł w niezapiętej kabzie rewolwer. Rewolwer ten zabrał i zawołał na posterunkowych. W drodze do komisariatu oskarżony mówił, że **strzelił na postrach i nie zabił nikogo. Prosił, by go puszczono, a on sam zgłosi się do komisariatu(!)**

Adwokat Honigwill: — Mam pytanie dla oskarżonego. Dlaczego oskarżony trzymał rękę na rewolwerze uciekając?

Oskarżony: — **Bałem się, że tłum odbierze mi rewolwer i tym rewolwerem mnie zastrzeli.**

Przewodniczący: — Czy oskarżony oddał rewolwer dobrowolnie?

Świadek Chwalbiński: — **Odebrałem rewolwer siłą w drodze do komisariatu. Oskarżony stawiał opór.**

Przebieg zajścia

Następnie zeznawał świadek Franciszek Zawadzki i świadek Michał Fijek Zawadzki, dorożkarz, stał na postoju na Wałach i widział przebieg sprzeczki.

Baran rzucał kamieniami w Pędraka, który się powoli cofał. Baran nie trafił ani razu, **mimo to Pędrak strzelił.** Baran natychmiast po strzale padł. Świadek Zawadzki rzucił się w pościg az mordercą, dogonił go, jednakże Pędrak wyrwał mu się, odepchnął go i uciekał dalej. Świadek Fijek ujrzał uciekającego naprzeciw siebie mężczyznę, który wskazywał ręką przed siebie i wołał: „Policja!" Świadek rzucił teczkę na ziemię i chwycił oskarżonego za rękę jedną ręką, a za kołnierz drugą. Po chwili nadbiegł przodownik policji.

Następni świadkowie Teofil Słomka, Mariam Dąbrowski i Ryszard Kasprzycki są to ci trzej chłopcy w wieku od 16 do 18 lat, którzy rozmawiali przed bramą z Mendlem w chwili, gdy wynikło zajście. Zeznają oni, że Baran ciągnąc wózek zrobił gest, jak gdyby chciał uderzyć dyszlem Zelwera. Wówczas wynikła ostra wymiana zdań między Zelwerem i Baranem. Na to nadszedł Pędrak z Korzuchem i zaczęli się przegadywać. Baran zrobił ruch jak gdyby chciał zdjąć marynarkę. Pędrak ujął wtedy rewolwer i rzekł: **Skóra cię swędzi!**

Na widok rewolweru Baran włożył marynarkę z powrotem, na co Pędrak zawołał:

— Teraz już ci skóra zmierzła, boś marynarkę włożył!

Oskarżony wołał dalej, że Baran chce wyłudzić od niego pieniądze na wódkę, choć Baran o tym ani razu słowa nie mówił. Zirytowany tym Baran chwycił kamień i rzucił nim.

Oskarżony zawołał wówczas: **„Usuńcie się chłopcy, bo będę strzelał".** Chłopcy odsunęli się, a Baran wysunął się naprzód. Padł strzał Z okrzykiem **„O Jezu, chłopaki"** Baran upadł na kolana a potem zupełnie zwalił na bruk.

Prokurator pyta świadków, w jakiej odległości od chłopców padł trafiony.

— **O cztery kroki.**

Następnie zeznawali dwaj świadkowie żydzi: Abram Zelwer i Korzuch. W zeznaniach tych świadków Sąd dopatruje się daleko idących sprzeczności i odczytuje je. Abram Zelwer miał właśnie zamykać skład i iść do bożnicy, gdy nadeszli Słomka, Dorywalki i Kasprzycki i zaczęli rozmawiać. Nadjechał Baran i uderzył Zelwera dyszlem w pierś obrzucając go stekiem obelżywych słów. Zeznanie to jest sprzeczne z zeznaniami chłopców, którzy mówili, że Baran zamierzył się tylko dyszlem, ale nie uderzył Zelwera. Na to zjawił się według zeznań Zelwera Pędraka i zaproponował mu, że odprowadzi go do Alei Panny Maryi. Baran zaczął przegadywać się z Pędrakiem, na co Pędrak wyjął rewolwer i pokazał go zebranym i powiedział:

— Cofnijcie się, bo będę tego używał.

W chwilę potem, gdy Baran podnosił kamień i rzucał go, padł strzał.

Następnie zeznają świadkowie Kapitański i Szkudlarek ustalając dalsze szczegóły zajścia.

Świadek starszy przodownik służby śledczej Jan Lipniowski i starszy posterunkowy Stanisław Pisarek wydają opinię o oskarżonym. Zeznają oni, że **Pędrak był odważny, nerwowy i prędki oraz w zajściach nigdy nie ustępował.**

Po przesłuchaniu dwóch świadków zgłoszonych przez obronę, którzy nie wnoszą nic nowego do sprawy, przewodniczący zamyka przewód sądowy i udziela głosu prokuratorowi.

WYROK

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Karpiński, który **domagał się kary śmierci dla oskarżonego.** Obaj obrońcy wnosili o łagodny wymiar kary.

O godz. 15.20 sąd ogłosił wyrok mocą którego za zabójstwo śp. Stefana Barana, oskarżony **Josek Pędrak skazany został z art. 225 par. 1. K. K. na dożywotnie ciężkie więzienie z pozbawieniem praw na zawsze.**

MOTYWY

Po odczytaniu wyroku przewodniczący wiceprezes Olszewski wygłosił krótkie motywy, uzasadniające wyrok.

Sąd uznał, że oskarżony po zbrodni tłumaczył się kłamliwie i wykrętnie, nie wykazując najmniejszej skruchy. Oskarżony pierwszy zaczepił śp. Barana i nazwał go „szajgecem", następnie Barana prowokował, ten jednak zachował się spokojnie, tak długo, dopóki oskarżony nie pomówił go fałszywie o wymuszanie pieniędzy na wódkę. Wówczas śp. Baran rzucił w stronę oskarżonego kilka niewielkich kamieni, ale nie trafił. **Oskarżony miał zamiar zakończyć sprzeczkę zabójstwem,** ponieważ ostrzegał otaczających „odsuńcie się chłopcy, bo będę strzelał". **Wobec tego nie może być mowy ani o obronie koniecznej ani o przekroczeniu tej obrony ani też o zabójstwie w afekcie.**

Sąd był zdania, iż wyrok terminowego więzienia wobec takiego osobnika, jak Josek Pędrak, który zabija bez powodu, nie wyraża skruchy, a nadto szkaluje ofiarę, nie byłby wskazany i dlatego Sąd postanawia wymierzyć **karę dożywotniego więzienia.**

Adwokat Honigwill, obrońca oskarżonego zapowiedział apelację.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Papiery procentowe: 4 proc. Poż. Dolarowa 52.25, 4 proc. Poż. Inwestycyjna I em. 64, 3 proc. Poż. Inwestycyjna II em. 64.75, 5 proc. Poż. Konwersyjna 59,5, 4½ proc. Listy Z. Z. 52.15, 4½ proc. Wewn. Poż. Państw. 48.5

GUY DE TERAMOND.

REKINY

78)

— Doprawdy, zrobisz tak, Januszu?

— Spotkamy się tam z całą pewnością, kochanie! I wtedy, jeśli będziesz chciała...

Siedzieli w małym saloniku przylegającym do jej kabiny. Bella pociągnęła Janusza za sobą na tapczan i utonęli w namiętnych pocałunkach, wśród tysięcznych zaklęć miłosnych.

W pewnej chwili Bella odsunęła go łagodnie.

— Powiedziałeś: jeśli będziesz chciała...

— Tak, jeśli będziesz chciała, Bello, gdy się tam spotkamy, nie rozstaniemy się już więcej. Pobierzemy się.

— W Finlandii?

— Czemu nie? Dość mam już tego czekania! Jeżeli mój ojciec nadal jeszcze będzie się opierał naszemu związkowi z powodów, które ja uważam za niesłuszne i krzywdzące, przejdę nad tym do porządku.

Zamiast odpowiedzi Bella podała mu usta do pocałunku.

I gdy w godzinę później śledziła oczyma oddalającą się sylwetkę oficera, mimo wyraźnego zawodu błysk triumfu czaił się w jej oczach.

Była teraz pewna zwycięstwa, była pewna, że Janusz poślubi ją, mimo wszystkich wysiłków pułkownika Karskiego.

I nie zauważyła marynarza o zniekształconej twarzy, który stał kilka kroków za nią i pożerał ją dzikim wzrokiem...

ROZDZIAŁ XXVIII.

Palarnia opium.

Konka przechadzał się po korytarzu pullmana drugiej klasy pociągu pośpiesznego, zdążającego z Bukaresztu w stronę Bułgarii. Poczciwy Kaszub coraz bardziej odczuwał samotność, nie miał właściwie do kogo ust otworzyć.

Stał teraz, oparty o ramę okienną i przyglądał się krajobrazowi, migającemu przed oczyma. Nagle drgnął, gdyż usłyszał, że ktoś zwraca się doń po polsku:

— Starsznie długa jest ta podróż, prawda? No, trudno, co zrobić! Niech się pan pocieszy, że już niedługo będziemy w Sofii, gdzie przez kilka godzin będzie można swobodnie spacerować po mieście.

Konka odwrócił się i ujrzał obok siebie towarzysza podróży, który wprawdzie wyjeżdżał razem z nim z Warszawy, ale dotąd nie odezwał się ani słowem. Był to człowiek mniej więcej trzydziestopięcio-sześcio letni, doskonale ubrany, wyglądający na bardzo zamożnego mieszkańca Wschodu.

Ordynans kapitana Karskiego nie był z natury elokwentny i nie lubił zawierać zbyt łatwo znajomości. W tym jednak wypadku trudno mu było nie odpowiadać na przyjaźną uwagę, ponieważ od tylu dni nie zamienił z nikim czterech wiążących się z sobą zdań.

Nie wiedząc właściwie, jak podtrzymać rozmowę, zapytał:

— Czy pan pierwszy raz jeździe w te strony?

Pasażer wybuchnął grubym i jowialnym śmiechem, który natychmiast postawił go na stropie wielkiej poufałości z rozmówcą.

— Ależ co pan mówi! — wykrzyknął. — Znam świetnie tę drogę! Bardzo dużo podróżuję w celach handlowych — wyjaśnił dalej. — Jestem właścicielem fabryki dywanów w Smyrnie i mam w Warszawie biuro sprzedaży na całą Europę Środkową i północną. Znam doskonale całą Europę, jestem w ciągłych rozjazdach... Urodziłem się właściwie w Kairze, a bardzo długo mieszkałem w Grecji...

Mówił po polsku z charakterystycznym akcentem wschodnim, mieszając w swej mowie słowa międzynarodowe, których Konka niezupełnie rozumiał, z gwarą prawdziwie warszawską. Po upływie niespełna godziny Konka wiedział bardzo wiele interesujących rzeczy o życiu, czynach i wyczynach swego sympatycznego towarzysza podróży.

BAŁTYK — CZARNE MORZE

Kiedy cała Polska szczerze i serdecznie podejmowała monarchę Wielkiej Rumunii, kiedy stolica Rzeczypospolitej, a obok niej Poznań, Lwów, Kraków, przyodziały się we wspaniałe szaty godowe, aby należycie znakomitego gościa uczcić, nie od rzeczy będzie przypomnieć sobie maleńką, gdzieś tam na południowych kresach Rzplitej zagubioną mieścinę, która od lat jest wytrwałym rzecznikiem jaknajmocniejszych węzłów między Polską i Rumunią.

Mieścina ta, aż paruset mieszkańcami szczycąca się, to wchodząca w skład województwa lwowskiego Nowe Miasto (pow. dobromilski).

Tak się złożyło, że wspomniana mieścina leży między dwiema rzeczkami, z których jedna wpada do płynącego na północ Sanu, druga — Strwiążą zwana — do na południe biegnącego Dniestru. Trudno ustalić z czyjej inicjatywy narodził się, dorocznie w Nowym Mieście święcony zwyczaj, że oto pewnego dnia mieszkańcy tej mieściny przenoszą wody Strwiąży do rzeczki płynącej do Sanu, zaś wody rzeczki do Strwiąży. W taki oto prymitywnie - symboliczny sposób gdzieś tam zagubione Nowe Miasto święci łączność Bałtyku z Morzem Czarnym.

Jak wspomnieliśmy, uroczystość ta nie jest najświeższej daty. Nie wyrosła bynajmniej na podatnej glebie koniunktury politycznej, a sięga znacznie dawniejszych czasów, faktem tym jeszcze bardziej podkreślając naturalną konieczność współżycia obydwu narodów.

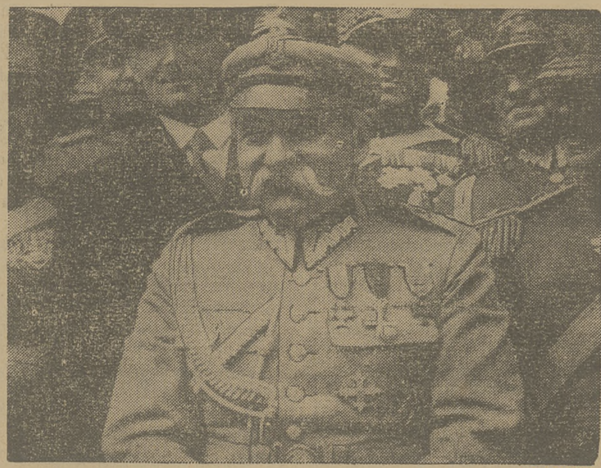
Kiedy w oficjalnych przemówieniach i toastach poruszane były problemy przyjaźni i polityki, kiedy niejednokrotnie co bystrzejsi obserwatorzy dopatrywali się w zgodnej współpracy politycznej polsko - rumuńskiej potężnego muru, który biegnąc od Bałtyku do Morza Czarnego odgradza zdecydowanie Europę od Azji, nie sposób jest pominąć milczeniem korzyści gospodarczych wypływających z powstania wspaniałego szlaku wodnego: Czarne Morze — Bałtyk.

Pod światłymi rządami króla Karola ekonomiczny rozwój Rumunii postępuje naprzód w tempie wręcz amerykańskim. Przy takim tempie bazowanie całej gospodarki na stosunkowo dość zamkniętym basenie Morza Czarnego, stwarza w wielu wypadkach sytuację nie zupełnie wygodną, a przede wszystkim korzystną.

Z drugiej strony miniaturowy skrawek wybrzeża morskiego dla 34-milionowej Rzeczypospolitej, przy jej wielkich możliwościach eksportowych na rynki Bliskiego i Dalekiego Wschodu, co przecież kiedyś wejdzie w fazę konkretną, wytwarza konieczność zainteresowania się innymi, dla wspomnianego eksportu istotnymi portami i możliwością ściślej z tymi portami kollaboracji.

Nie łudźmy się — ani jutro, ani pojutrze nie połączy dwu basenów morskich wspaniały kanał, dzięki któremu będzie można uruchomić między Polską a Rumunią idealnie sprawną żeglugę śródlądową. Ale idea, tak troskliwie kultywowana przez małopolską mieścinę już nam weszła w krew. Wizyta Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Bukareszcie i króla Karola w Warszawie, znakomicie przyczyniły się do ugruntowania trwałych więzów współpracy obydwu narodów na wszystkich odcinkach, a co za tym idzie łączność Bałtyku z Morzem Czarnym z rejonów symboliki przeszła na twardą ziemię rzeczywistości, która każe nam wierzyć, że niedaleką jest chwila, kiedy kanał połączy spławny nurt rzek polskich ze spławnym nurtem rzek rumuńskich, a co za tym idzie: szary Bałtyk ze słonecznym rozlewiskiem Morza Czarnego stwarzając jeszcze jedno ogniwo polsko-rumuńskiej wspólnoty na wszystkich odcinkach coraz bardziej trudnego życia.

(t.)



We wrześniu 1922 r. Marsz. Józef Piłsudski, jako Naczelnik Państwa, złożył oficjalną wizytę w Bukareszcie królowi Ferdynandowi. Król Ferdynand w czerwcu 1923 r. przybył do Polski z rewizytą. Poraz drugi Marszałek Józef Piłsudski bawił w Bukareszcie w 1928 roku. Zdjęcie przedstawia Marszałka Józefa Piłsudskiego na dworcu kolejowym w Bukareszcie w otoczeniu generalicji rumuńskiej.

Przyjaźń Polski i Rumunii

Protokuł o podniesienie poselstw do godności ambasad

Urzędowo komunikują:

„Wizyta, którą Jego Królewska Mość król Rumunii Karol II złożył Panu Prezydentowi R. P., dała wyjątkowo silny wyraz niezniszczalnej przyjaźni, która tak szczęśliwie łączy oba kraje sojusznicze.

W czasie rozmów odbytych przy tej sposobności głębokie rozważenie zagadnień odnoszących się do wspólnych interesów obydwu krajów doprowadziło do stwierdzenia pełnej zgodności tych interesów, przy czym skonstatowano, że utrzymanie pokoju stanowi zasadniczy cel sojuszu.

Równocześnie potężny i samorzutny entuzjazm okazany przez opinię publiczną zadokumentował szczere przywiązanie narodu polskiego do idei i realizacji sojuszu, który odpowiada tak dobrze żywotnym interesom obu narodów.

Jego Królewska Mość król Karol II dał wyraz silnemu wrażeniu, jakie wywarły na nim podczas szeregu uroczystości wojskowych, zorganizowanych na jego cześć, wspaniała postawa wojska polskiego doskonałość jego uzbrojenia i jego wyszkolenia".

W następstwie deklaracyj wymienionych w Warszawie pomiędzy Panem Prezydentem R. P. a Jego Król. Mością królem Rumunii w ich mowach z dn. 26 czerwca dwaj ministrowie spraw zagranicznych p. Antonescu i p. Beck podpisali dn. 30 czerwca na zamku królewskim na Wawelu protokuł dotyczący podniesienia w najkrótszym czasie poselstw polskiego w Rumunii i rumuńskiego w Polsce do godności ambasad.

Protokuł ten ma brzmienie następujące:

„Królewski rząd rumuński i rząd Rzeczypospolitej w następstwie oświadczeń, zawartych w przemówieniach Pana Prezydenta R. P. i Jego Król. Mości króla Rumunii Karola II. w dniu 26 czerwca r. b., pragnąc dać wyraz uczuciom łączącym tak szczęśliwie obydwa kraje, jak również z racji sojuszu obronnego, który wiążąc je ściśle stał się jedną z podstaw zasadniczych równowagi i pokoju europejskiego, postanowiły by w najkrótszym czasie podnieść poselstwo Rumunii w Warszawie i poselstwo polskie w Bukareszcie do godności ambasady.

Sporządzono w 2 egzemplarzach na zamku wawelskim w Krakwie w dnia 30 czerwca 1937 r.

Minister spraw zagranicz. Rumunii
(—) Viktor Antonescu

Minister spraw zagranicznych Polski
(—) Józef Beck."

Powrót wicem. Sokołowskiego

Z AMERYKI

Po przeszło dwutygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych A. P. powrócił do Warszawy wiceminister przemysłu i handlu p. M. Sokołowski.

Podczas swego pobytu w Waszyngtonie i Nowym Jorku, wiceminister Sokołowski przeprowadził z amerykańskimi czynnikami fiejalnymi szereg rozmów, związanych ze stosunkami umownymi pomiędzy Polską o Stanami Zjednoczonymi.

Zw. Polaków w Niemczech

PROSI HITLERA O AUDIENCJĘ

Zarząd Związku Polaków w Niemczech wystosował do kanclerza Rzeszy prośbę o audiencję, na której przedstawi kanclerzowi położenie polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Kanclerzowi Hitlerowi wręczony będzie memoriał.

Zarząd Związku Polaków wzywa całą mniejszość polską w Niemczech, by ze spokojem i zaufaniem oczekiwała na wynik powyższego kroku.

Kanclerz Hitler, który zawsze w swych mowach podkreślał potrzebę lojalnego traktowania mniejszości narodowych, żyjących w państwie niemieckim, będzie miał teraz możność zademonstrowania praktycznego głoszonych przez siebie zasad.

Zakaz odbywania wieców

W AUSTRII

W Austrii ukazał się ostatnio rozporządzenie, zakazujące z dniem 1 lipca r. b. urządzania zebrań, wieców i t. p. zarówno w lokalach zamkniętych jak i pod gołym niebem. Zakaz ten obowiązywać będzie do 30 września r. b.

Rozporządzenie powyższe wydane zostało w związku z przewidywanym znacznym napływem turystów z zagranicy w okresie letnim. Władzom austriackim chodzi o utrzymanie spokoju w okresie nasilenia turystycznego.

Medycyna w kampanii abisyńskiej

Spożycie alkoholu ograniczono do minimum

W tych dniach ogłoszone zostało we Włoszech obszerne sprawozdanie szefa sanitarnego armii włoskiej profesora Castellani o organizacji pomocy lekarskiej i służby sanitarnej w kampanii abisyńskiej. Szczególnie ciekawe są dane dotyczące profilaktyki, która stała w czasie wojny abisyńskiej na bardzo wysokim poziomie. Jeśli uprzytomnimy sobie, że w czasie całej kampanii wśród 600 tysięcy żołnierzy i robotników, którzy wzięli w niej udział, było tylko 1200 wypadków malarii, w czym 23 zakończyły się śmiercią pacjenta, to musimy podziwiać organizację profilaktyki i opieki nad chorym ze strony lekarzy włoskich.

Jak stwierdza profesor Castellani, ta niska cyfra zachorowań na malarię tłumaczy się przede wszystkim tym, że żołnierze włoscy otrzymywali stale chininę, jako najlepszy środek zapobiegawczy przeciw tej chorobie tropikalnej.

Cyfry podane wyżej nabierają jeszcze większego znaczenia, jeśli porównamy je z cyframi, ustalonymi w innych kampaniach afrykańskich, prowadzonych w dawniejszych czasach. — Tak więc np. z wojsk angielskich, które znajdowały się w czasie Wielkiej Wojny we Wschodniej Afryce, jedna trzecia zapadła na malarię. Odpowiadałoby to więc około 200.000 żołnierzy włoskich, walczących w Abisynii.

Również ilość wypadków tyfusu i czerwonki była stosunkowo niska. Na czerwonkę zachorowało ogółem 453 żołnierzy włoskich, przy czym tylko jeden wypadek był śmiertelny. Na tyfus zachorowało 458 osób i tu śmiertelność była wysoka, gdyż umarło 161 osób. Na zasadzie doświadczeń z innych kampanii tropikalnych, trzeba było liczyć się z jedną siódmą do jednej piątej wypadków choroby wśród całej siły zbrojnej, biorącej udział w wojnie.

Prócz środków leczniczych stosowano w wojnie abisyńskiej jeszcze inne środki profilaktyczne. Tak więc wydano odpowiednie rozporządzenie w celu zakwaterowania wojska i robotników w warunkach higienicznych i zarządzenia dotyczące odzieży (wojska włoskie nosiły hełmy tropikalne i bardzo lekkie mundury). Pożywienie było bardzo zdrowe i wzmacniające organizm, zawierało ono dużo witamin. Zaopatrzenie w wodę było dostateczne (destylacje wody przeprowadzało 140 zakładów destylacyjnych), poza tym żołnierz otrzymywał dziennie jedną cytrynę. — Ograniczano spożycie alkoholu do minimum, a przy tym w ciągu dnia nie wolno było zupełnie konsumować alkoholu. Lekarze urządzali stałe pogadanki, na których zwracali żołnierzom uwagę na niebezpieczny klimat abisyński i na groźne epidemie, które mogłyby powstać wśród armii w razie niestosowania się do wskazówek szefostwa sanitarnego armii.

Ogółem po stronie włoskiej umarło w kampanii abisyńskiej na różne choroby 599 ludzi a padło na polu bitwy i zmarło z ran poniesionych w walce 1.100 osób.

Armia włoska w Abisynii posiadała ogółem 2.484 lekarzy, 5.723 pielęgniarzy i 660 sióstr miłosierdzia. Ranni i chorzy umieszczeni byli w 135 lazaretach polowych, z których wszystkie posiadały aparaty Roentgena i własne laboratoria bakteriologiczne.

Prócz tego szefostwo sanitarne dysponowało 8 okrętami - szpitalami, posiadającymi ogółem 800 łóżek.

Niezależnie od tego marynarka wojenna posiadała 20 szpitali a identyczną ilość także lotnictwo.

A. P.

Mianowanie naczelnika

WYDZIAŁU SPOŁ.-POLITYCZNEGO

Minister spraw wewnętrznych mianował naczelnikiem wydziału społeczno-politycznego w ministerstwie p. Mieczysława Skalskiego. ostatnio szefa wydziału ogólnego dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego, delegowanego do minist. skarbu.

Naczelnik Skalski jako członek drużyn strzeleckich wstąpił 4 sierpnia 1914 r. do 1 brygady legionów polskich. Po kryzysie przysięgowym pracował w Polskiej Organizacji Wojskowej, a następnie wstąpił do wojska polskiego, z którego wyszedł w stopniu majora, jako zastępca szefa wojskowego Instytutu badań inżynierii. Naczelnik Skalski jest odznaczony Krzyżem Niepodległości, 4-krotnym Krzyżem Walecznych, Krzyżem Zasługi, Krzyżem P. O. W. i t. d.

NA MARGINESIE

Młodzież na morzu i rzekach

W Polsce zasadniczo mamy trzy organizacje, które prowadzą t. zw. wychowanie wodne młodzieży na szerszą skalę. Są to Koła szkolne Ligi morskiej i kolonialnej, Związek Harcerstwa Polskiego i Akademicki Związek Morski.

Te trzy organizacje ściśle ze sobą współpracują i uzupełniają się. Pionem ideowym na odcinku morskim dla Kół szkolnych LMK, Harcerskich drużyn żeglarskich i Akademickiego Związku Morskiego jest ogólno-polski program wychowania morskiego młodzieży, ustalony przez Ligę morską i kolonialną.

Metoda pracy w każdej z tych organizacji jest inna, dostosowana do okoliczności, w jakich związek działa.

Koła szkolne Ligi morskiej i kolonialnej za teren swej działalności mają szkoły powszechne, gimnazja i licea. Akademicki Związek Morski — teren wyższych uczelni, zaś harcerskie drużyny żeglarskie pracują w ramach Związku Harcerstwa Polskiego, obejmując tych harcerzy, którzy zdecydowali się poświęcić zagadnieniom wodnym.

Jak już wyżej nadmieniliśmy, czynnikiem koordynującym działalność tych organizacyj jest Liga morska i kolonialna, która w Wydziale wychowania morskiego młodzieży zarządu głównego posiada odpowiednie referaty.

W pracy wodnej młodzieży należy rozróżnić dwa zasadnicze momenty: ideowy i sportowy.

Praca ta jest tak pomyślana aby młodzież już od najmłodszych lat zetknąć z zagadnieniami wodnymi. Poczynając od szkoły powszechnej, poprzez gimnazja, licea, aż do ukończenia wyższych zakładów naukowych, zdobywa młodzież odpowiednie przygotowanie.

Zrozumiałą rzeczą jest, iż skala tego przygotowania jest różna.

W kołach szkolnych LMK podawane są wiadomości zasadnicze i to w formie bardzo popularnej, w Harcerstwie i Akademickim Związku morskim zakres t. zw. wiedzy morskiej traktuje się już poważnie.

Organizuje się więc odczyty, referaty, pogadanki, obchody „Tygodnia Morskiego” i „dni kolonialnych”, „apele morza”, zjazdy programowe, seminaria i specjalne kursy wiedzy handlu morskiego, techniki okrętowej, teoretyczne wiedzy żeglarskiej i tp. W akcji tej biorą udział liczne zastępy młodzieży.

Kursy modelarstwa okrętowego, budowa łodzi, t. zw. domowym sposobem, mają na celu wzbudzenie zainteresowania do konstruowania modeli żaglowych i majsterkowania wśród najmłodszych.

Na odcinku wyszkolenia żeglarskiego, a więc bezpośredniego zetknięcia się młodzieży z wodą, nauczenia jej wykorzystywania sił wiatru, pływania, jazdy na łodziach wiosłowych i kajakach — robi się również bardzo wiele.

Harcerstwo i Akademicki Związek morski przy wydatnej pomocy Ligi, rok rocznie organizują nad morzem instruktorskie obozy żeglarskie w Jastarni, a sama Liga morska i kolonialna prowadzi dla członków Kół Szkolnych, dwa ośrodki: nad jez. Narocz i jez. Żarnowieckim.

Nad Naroczą w bieżącym roku będzie przeszkolonych 400 uczenic i uczniów. Ośrodek ten został odpowiednio przystosowany do spełnienia swej roli.

Młodzieży zapewniono bardzo wygodne pomieszczenia w specjalnych budynkach, sprowadzono na jezioro morską motorówkę ratowniczą, 2 nowe chity kilowe, 3 morskie jole żaglowe, oraz starannie odremontowano żaglówki, wybudowane w latach poprzednich.

Uczestnicy kursów na Naroczą otrzymają wyszkolenie w zakresie stopnia żeglarza i sternika jachtowej żeglugi śródlądowej.

Bogaty materiał dydaktyczny, biblioteka żeglarska, zajęcie modelarstwa, wypełnią czas wolny od żeglugi po jeziorze. Nad jez. Żarnowieckim przeszkoli się 80 młodzieży w pływaniu i jeździe na kajakach.

Programy tych obu kursów są tak pomyślane, iż przygotują przyszłych kierowników pracy Kół Szkolnych, którzy prowadzić będą nadal Koła szkolne, liczące dziś łącznie ca 200.000 młodzieży.

Harcerstwo, jako co roku, organizuje kursy żeglarstwa przybrzeżnego na szalupach i małych jachtach, zagraniczne wyprawy statku szkolnego „Zawisza Czarny” oraz pływania na jachtach: “Poleszuk”. „Kismet”, „Danuta” i „Zuik”. W akcji tej weźmie udział łącznie 400 harcerzy. Oprócz tego odbędą się na jez. Narocz w Centralnym Ośrodku Żeglarstwa Śródlądowego 2 kursy na stopień „sternika śródlądowego”, gdzie otrzyma przeszkolenie 100 harcerzy.

Komendy chorągwi i drużyny wodne organizują we własnym zakresie wyprawy śródlądowe kajakowe, wioślowe i żaglowe, oraz kursy na poziomie stopnia wioślarza i żeglarza. Łącznie w akcji wodnej Z. H. P. weźmie udział ca 3.000 młodzieży.

Analogicznie na odcinku morskim przedstawiają się prace Akademickiego Związku morskiego, który w swoim ośrodku w Jastarni rok rocznie szkoli w żeglarstwie około 300 uczestników obozu, rekrutujących się z pośród młodzieży akademickiej, przy czym obok kursów teoretycznych z zakresu wiedzy żeglarskiej i obok praktyki na jachtach, akademicy muszą przesłuchać również szereg wykładów ideowych, dotyczących spraw morskich wogóle. W roku bieżącym w Jastarni odbędzie się piąty skolei obóz żeglarski, tym razem obliczony na 400 uczestników. Praktycznego szkolenia Akademicki Związek Morski dokonywa przez pływanie do portów zagranicznych na własnych jachtach dalekomorskich: „Jurand”, „Wojewoda Pomorski”, „Krzysztof Arciszewski”, „Swarożyc” i „Szkwał” oraz po Zatoce na jachcie „Poświst” oraz na jolach i ożaglonych szalupach morskich.

W zimie Akademicki Związek morski organizuje na jez. Narocz doroczne obozy żeglarstwa lodowego na t. zw. „bojerach” czyli „ślizgach”, t. j. jachtach żeglujących po lodzie.

Z tego, co wyżej nadmieniliśmy, wynika, iż sprawa wychowania morskiego młodzieży, zarówno ideowego, jak i fizycznego zatacza szersze kręgi i należy przypuszczać, iż w najbliższym okresie czasu akcja ta obejmować będzie coraz to liczniejsze zespoły młodzieży.

Półkolonie w Czeladzi

dla 300 biednych dzieci

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym i biednym w Czeladzi urządza półkolonie letnie dla biednych dzieci czeladzkich szkół powszechnych nr. 3 i 4 na Skałce, które w ciągu roku był dożywiane śniadaniami.

Półkolonie rozpoczynają się dn. 3 bm tj. jutro, a skorzysta z nich 300 dzieci.

Dzieci otrzymywać będą 3 razy dzień nie posiłek.

Dziatwa zbierać się będzie rano o godzinie 8 w szkole na Skałce, skąd po śniadaniu udawać się będą pod opieką nauczycieli do parków i zagajników Tow. Saturn, gdzie spędzać będzie czas na świeżym powietrzu na zabawach i grach.

Niezależnie od półkolonij Miejskiego komitetu niesienia pomocy bezrobotnym i biednym półkolonie urządza również Zw. pracy obywatelskiej kobiet.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Lipiec — Piątek

Nawiedzenie N. Panny Marii
Ottona b.
Słowiański: Ojcomiła.
Słońca wsch. 3.19, zach. 20.0
Księżyca w. 23.16, zach. 13.19

AHISTORIA PODAJE:

1625 Gustaw Adolf ląduje pod Rygą, by zdobyć polskie Inflanty.
1849 Rozwiązanie Legionu Mickiewicza.
1871 Król włoski Wiktor Emanuel II wkracza do Rzymu.

PRZYSŁOWIA:

„Nawiedzenie Matki Boskiej
Więc się chylą przed Nią kłoski”.

Z KSIĘGI ZŁOTYCH MYŚLI:

Ten jest w narodzie sprawcą obyczajów skazy
Kto w pismo choć po kropli wpuszcza jad zarazy.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pieśń jej matki”.
PATRIA: „Daniel Boone”.
EDEN: „Miłosne niespodzianki”.

—oOo—

Zebrania organizac. OZN.

W OLKUSZU I CZELADZI

Dnia 2 bm. o godz. 18.30 odbędzie się w Olkuszu zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dnia 5 bm. o godz. 19 w sali Towarzystwa „Saturn” w Czeladzi.

—oOo—

× **ZEBRANIE CZŁONKÓW TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.** Dziś dn. 2 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu szkoły gospodarczej, ul. 3 Maja 20 w Sosnowcu odbędzie się walne roczne zebranie członków Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w drugim prawomocnym terminie.

„Tydzień strażacki“

OD 5 DO 12 WRZEŚNIA

Związek straży pożarnych R. P. otrzymał zezwolenie urządzenia „Tygodnia strażackiego” na terenie całego państwa w dniach od 5 do 12 września

Równocześnie Ministrestwo spraw wewnętrznych wyznaczyło na przyszłość ten termin, jako stały dla „Tygodnia Strażackiego”.

—oOo—

Tydzień Morza

W ZĄBKOWICACH

Uroczystości związane z „Tygodniem Morza” rozpoczęły się w Ząbkowicach w poniedziałek wieczorem w parku Domu ludowego podniesieniem bandery na maszt przy dźwiękach Hymnu narodowego.

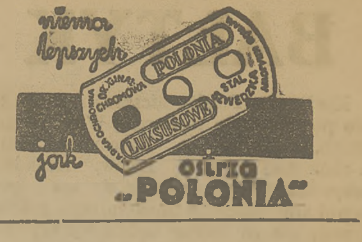
Następnie uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry KPW. wyruszył nad rzekę Trzebyczkę, gdzie prezes L. M. i K. p. Wł. Bereszko wygłosił przemówienie o znaczeniu morza i silnej floty wojennej.

Do późnej nocy ząbkowiczanki przy świetle rozpalonego ogniska puszczały wianki, które migocąc znikały w dali. We wtorek uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w miejscowym kościele gdzie podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Pluciński, nawołując do umiłowania morza i składania ofiar na budowę floty wojennej.

Po nabożeństwie pochód przeszedł do parku Domu ludowego, gdzie z pięknie przybranej trybuny wygłosił przemówienie p. J. Szeliga z Krakowa, omawiając konieczność rozbudowy silnej floty wojennej w Polsce.

Uroczystości „Tygodnia Morza” zakończyła zabawa ludowa w parku gdzie bawiono się ochoczo i wesoło.

Zbiórka uliczna na FOM. przyniosła 50 zł.



Pociągi popularne

DO GDYNI

Pociąg popularny z Katowic do Gdyni na pełne trzy dni pobytu wyrusza z Katowic dnia 9 bm. i powróci do Katowic dnia 13 bm.

Cena przejazdu tam i z powrotem — łącznie ze świadczeniami i dwoma noclegami zł. 22,

DO JASTRZĘBIA - ZDROJU

Liga popierania turystyki delegatura Katowice organizuje na niedzielę (4 lipca br.) wycieczkę pociągiem popularnym z Katowic do Jastrzębia - Zdroju.

Pociąg popularny wyrusza z Katowic 4 bm. o godz. 9.05. Jastrzębie-Zdrój przyjazd godz. 10.30. Powrót tego samego dnia o godz. 23.06. Katowice przyjazd 0.38.

Cena przejazdu z Katowic do Jastrzębia-Zdroju i z powrotem zł. 2.80. Karty kontrolne sprzedają wszystkie Biura Podróży w Katowicach, Chorzowie, Sosnowcu i Będzinie oraz kolejowa kasa biletowa Katowice, okienko nr. 1.

—oOo—

Wielka zabawa

NA „ZIELONEJ“

W niedzielę, dnia 4 bm. zarząd T-wa orkiestry i lutni górniczej pracowników T-wa Francusko-Włoskiego urządza — wielką zabawę ludową w parku miejskim na „Zielonej” w Dąbrowie Górniczej.

W programie bardzo dużo miłych niespodzianek dla dorosłych i dla dzieci. Koncert orkiestry własnej, sala tańca wiele innych ciekawych atrakcyj.

Początek zabawy o godzinie 15, koniec o 21.

Zysk z powyższej zabawy przeznaczony zostanie na cele kulturalno - oświatowe.

—oOo—

× **ZARZĄD KOŁA ZAGŁĘBIOWSKIEGO P. S. P. Z. W SOSNOWCU,** zawiadamia członkinie, że zebranie odbędzie się w sobotę tj. dn. 3 bm. w miejskim ośrodku zdrowia w Sosnowcu ul. Teatralna 4, o godz. 17.

× **PREZYDIUM SEKCJI DOZORCÓW GÓRNICZO - TECHNICZNYCH** Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich członków zarządu sekcji, że przypadające na dzień 4 bm. posiedzenie zarządu sekcji nie odbędzie się z powodu mającego się odbyć w tym dniu plenarnego posiedzenia zarządu głównego Związku. Równocześnie prezydium sekcji zawiadamia, że posiedzenie zarządu sekcji odbędzie się w następną niedzielę, dnia 11 bm. o godz. 10 w lokalu Związku w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza 17-a.

× **DZIAŁALNOŚĆ CHRZ. TOW. DOBROCZYNNOŚCI W SOSNOWCU.** — Istniejące w Sosnowcu Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności wykazuje w dalszym ciągu ożywioną działalność. Jak wynika ze sprawozdania Towarzystwa za czas od 1.4. 1936 r. do dnia 31.3. br. przewidziany budżet w pełni zrealizowano. Pozycje po stronie przychodu i wydatków zamykają się sumą 88.416.06 zł. Towarzystwo utrzymuje „Dom sierot”, bursę, dom wychowawczy, kuchnię dla bezrobotnych, udziela zapomóg doraźnych, oraz niesie pomoc doraźną potrzebującym.

× **ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW — CHRZEŚCIJAN.** W niedzielę, dnia 4 b. m. o godz. 4 po poł. w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16, odbędzie się walne zebranie wszystkich członków Związku Między innymi na zebraniu zostaną wygłoszone referaty. Ze względu na ważność poruszanych spraw na zebraniu, zarząd uprasza członków o konieczne i punktualne przybycie.

Uwaga radiosłuchacze
500 cennych nagród

29 czerwca br. w ramach Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego odbyła się pierwsza specjalna audycja, w czasie której wystąpili czterej popularni pieśniarze: Tadeusz Faliszewski, Mieczysław Fogg, Janusz Popławski i Stefan Witas.

Po wysłuchaniu tej audycji należało ułożyć listę śpiewaków według ich popularności; a więc najbardziej lubianego i popularnego artystę należy umieścić na pierwszym miejscu, na dalszych zaś, w miarę popularności, kolejno pozostałych wykonawców.

W ten sposób z nadesłanych odpowiedzi powstanie lista plebiscytowa ustalona przez wszystkich radiosłuchaczy. Odpowiedzi zgodne z listą plebiscytową lub najbardziej do niej zbliżone — będą wyróżniane przez Sąd Konkursowy cennymi nagrodami.

Dla uczestników Konkursu przeznaczono 500 cennych nagród. Uwagę zwraca tutaj piękny samochód-limuzyna „Fiat 508", poza tym wycieczki morskie okrętami linii Gdynia—Ameryka, wycieczki do Paryża, wycieczki krajowe Polskiego Biura Podróży „Francopol", wycieczki samolotowe Polskich Linii Lotniczych „Lot". Z pozostałych nagród wymienić należy: 20 superheterodyn i odbiorników radiowych firmy „Phillips", „Telefunken", „Era", „Elektrit", „Natawis", „Silesia" oraz „Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych", 50 nagród książkowych z firmy Trzaska Ewert i Michalski, aparat fotograficzny „Kodak-Regent", jedwabie, drzewa owocowe oraz komplety nici jedwabnych Centralnej Stacji Jedwabniczej w Milanówku, kupony ubraniowe i koce firmy Leszczkółw, żelazka elektryczne do prasowania i maszynki do czarnej kawy firmy „B-cia Borkowscy" Jerozolimska 6, maszyna do szycia firmy „The Kempisty", zegarki z firmy F. Woroniecki, nagrody firmy „Centra", neseser spółkich rymarzy i siodlarzy i wiele cennych i pożytecznych przedmiotów.

Odpowiedzi należy nadsyłać na kartach pocztowych do Polsikego Radia, Warszawa, Mazowiecka 5, podając imię, nazwisko, adres i numer abonamentu.

Aby ułatwić wszystkim radiosłuchaczom udział w Wielkim Letnim Konkursie Radiowym, audycje konkursowe będą nadane jeszcze czterokrotnie w lipcu 2 razy — 10 i 24 oraz w sierpniu — 14 i 28.

Konkurs dostępny będzie dla każdego: kto płaci abonament radiowy w czerwcu, lipcu i sierpniu.

× **WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** Dnia 5 bm. na terenie kopalni „Jowisz" odbędą się wybory delegatów robotniczych. Zostały zgłoszone dwie listy: Centralnego Związku górników i Związku zawodowego górników „Praca Polska". Pełnomocnikiem „Pracy Polskiej" (Lista nr. 1) został mianowany p. Piotr Machura, a do komisji wyborczej weszli pp.: Adamski Franciszek, Mazurkiewicz Stanisław i Górski Bronisław.

× **ZWŁOKI NOWORODKA NA CMENTARZU.** W ub. wtorek grabarz Piotr Jabłoński znalazł na cmentarzu grzebalnym w Sielcu zwłoki noworodka sześciomiesięcznego płci męskiej owinięte w sweter i porzucone w krzakach. — Zwłoki niemowlęcia umieszczono w kostnicy. Policja wszczęła dochodzenie, celem wykrycia matki niemowlęcia.

Protest Rady powiatowej w Będzinie
przeciw stanowisku ks. Metropolity Sapiehy

Rada powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego zebrana na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. uchwala co następuje:

Przejęci do głębi wiadomością nie zastosowania się Metropolity krakowskiego księdza Adama Sapiehy do woli Najwyższego Zwierzchnika Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie pozostawienia na miejscu zwłok najdroższego nam Obywatela Polski Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, wyrażamy ostry protest przeciw samowoli jednostki i uważamy, że przejęcie przez Rząd nadzoru nad podziemiami Katedry, kryjącymi groby Królów i najznamienniejszych w Narodzie Mężów może zapobiec na przyszłość analogicznym wydarzeniom.

Nadto Rada Powiatowa uchwala wysłać depesze, następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa — Zamek.

Rada Powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego, zebrana na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. przejęta do głębi nieuszanowaniem woli Pana Prezydenta przez Metropolitę krakowskiego księdza Adama Sapiehę, składa Panu Prezydentowi wyrazy hołdu jako Najwyższemu Zwierzchnikowi Państwa i Narodu.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Starosta: JÓZEF BOXA.

Pan Marszałek Polski Naczelny Wódz
Generał Rydz - Śmigły
Generalny Inspektor Armii
Warszawa.

Rada Powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego zebrana na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. w związku z niewykonaniem woli Pana Prezydenta przez Metropolitę krakowskiego księdza A. Sapiehę przesyłając wyrazy hołdu zgłasza gotowość żołnierską obrony Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Starosta: JÓZEF BOXA.

Pan Prezes Rady Ministrów
Generał Sławoj - Składkowski
Warszawa, Prezydium Rady Ministrów

W związku z nieuszanowaniem woli Pana Prezydenta przez Metropolitę krakowskiego księdza A. Sapiehę, Rada Powiatowa Samorządu Powiatowego powiatu Będzińskiego, zebrana na posiedzeniu w dniu 30 czerwca 1937 r. przesyła Panu Premierowi wyrazy czci i szacunku za natychmiastowe i energiczne zareagowanie na ten samowolny czyn.

Przewodniczący Rady Powiatowej
Starosta: JÓZEF BOXA.

LIGA KOBIET I STOW. SAMOPOMOCY SPOŁECZNEJ KOBIET W DĄBROWIE nadesłały nam następującej treści uchwałę:

Wysoki Dostojnik Kościoła — obywatel Polski ośmielił się przeciwstawić woli Głowy Państwa, obrazić Majestat Rzeczypospolitej, naruszyć wieczne odpoczywanie Nieśmiertelnego Ukochanego Wodza, zranić najgłębsze uczucia Narodu, zlekceważyć przepisy kultu religijnego dla zmarłych i podeptać prawa rodziny.

Jako b. uczestniczki walk o niepodległość i spadkobierczynie ideałów pracy dla wyzwolenia i wielkości Ojczyzny, głęboko i boleśnie wstrząśnięte niesłychanym aktem samowoli, gorąco protestujemy przeciwko karygodnemu czynowi Metropolity krakowskiego, łamiącemu konstytucję, podrywającemu najwyższy autorytet władzy Rzeczypospolitej.

Wierzymy, iż miarodajne czynniki państwowe znajdą środki, by Naród, bez uciekania się do interwencji dyplomatycznych, otrzymał pełne zadośćuczynienie za wyrządzoną obrazę i krzywdę.

Za zarządy: **J. Berbecka, Józefa Wąsikowa, I. Żarska.**

B. ochotnicy armii polskiej
fundują samolot „Ochotnik"

Dnia 27 ub. m. w Domu Społecznym odbyło się miesięczne zebranie członków Związku b. ochotników armii polskiej oddział w Sosnowcu, na które przybyło 120 członków. Zebranie zagaił prezes mgr. Marceli Jagiełłowicz, po czym odczytano rezolucję protestacyjną w związku z nieposzanowaniem woli najwyższych czynników państwowych i naruszeniem spokoju prochów Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przez ks. metropolitę Sapiehę, solidaryzując się z uchwałą Federacji PZOO. Rezolucję przyjęto przez powstanie i chwilę ciszy dla oddania hołdu cieniom Marsz. Piłsudskiego.

Z kolei sekretarz Związku p. Mieczysław Kruszyński wygłosił referat: „Krótki zarys historyczny dziejów Wojska Polskiego" w opracowaniu ppor. Stefana Jakubowskiego, referenta prasowego oddziału, który z powodów od niego niezależnych przybyć nie mógł na zebranie.

Następnie sekretarz Związku zapoznał członków z okólnikami zarządu głównego w Warszawie i komunikatami wewnętrznymi oddziału. Omawiano sprawę ufundowanej przez oddział płaskorzeźby z węgla dla Marszałka Śmigłego - Rydza, ufundowania dla armii samolotu „Ochotnik" i wydania jednodniówki „Ochotnik Zagłębia" w dniu „Święta ochotnika" 15 sierpnia.

Zarząd oddziału Związku ubezpieczył swych członków w Kasie pośmiertnej w Banku „Vesta" na bardzo dogodnych warunkach i przy minimalnej składce miesięcznej. Zarząd wydał drukiem „broszurę - referat" wiceprezesa kpt. Eugeniusza Piotrowskiego w związku z deklaracją ideową płk. A. Koca i przystąpieniem oddziału do OZN; zysk osiągnięty ze sprzedaży broszur zarząd przeznacza na otwarcie i urządzenie świetlicy, która obecnie stała się konieczną potrzebą.

Broszurę można nabyć w sekretariacie Związku we wtorki i piątki między godz. 18—20. W bieżącym miesiącu zarząd utworzy oddział Związku w Strzemieszycach i przystąpi do zorganizowania oddziałów w Dąbrowie Gór. i Będzinie na mocy pełnomocnictw jakie otrzymał z zarządu głównego w Warszawie.

Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę".

Zarząd oddziału Sosnowiec zwraca się z gorącym apelem do wszystkich członków Związku, specjalnie zamożniejszych i inteligencji, by dla dobra Związku i oddziału chociaż raz w miesiącu przychodzili na miesięczne zebrania-zbiórki, podczas których omawiane są bardzo ważne sprawy organizacyjne, a rady i wskazówki tychże członków były by cennym materiałem dla dalszych prac zarządu.

Górnicy z Zagłębia Dąbrowskiego
witali w Radomiu Króla Karola

W ub. środę, jak donieśliśmy wczoraj, król rumuński Karol II, jadąc z Warszawy do Krakowa w towarzystwie P. Prezydenta R. P., ks. Michała, Marszałka Śmigłego Rydza i świty zatrzymał się w Radomiu, gdzie zwiedził fabrykę broni.

Po dwugodzinnym pobycie w fabryce orszak cały wrócił na dworzec. Na peronie oczekiwała grupa górników z Zagłębia Dąbrowskiego w paradnych uniformach. W imieniu delegacji górników przemówił wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej dyr. inż. Stanisław Gadomski, wręczając w darze królowi Karolowi II na srebrnej tacy miniaturowe figurki, wykute z węgla, przedstawiające górników przy pracy.

Po chwili rozmowy, król Karol, P. Prezydent R.P., następca tronu i Marszałek Śmigły-Rydz wsiedli do wagonu świta zajmuje miejsca w następnych wagonach. Pada komenda „Prezentuj broń!" — i wśród dźwięków hymnu narodowego rumuńskiego i niemilknących okrzyków zebranej publiczności, pociąg ruszył w dalszą drogę do Krakowa.

Konferencja sekretarzy
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Wczoraj odbyła się w Inspektoracie pracy w Sosnowcu pod przewodnictwem insp. Wesołowskiego konferencja sekretarzy związków zawodowych pracowników umysłowych i fizycznych.

Na konferencji omawiano sprawy umów zbiorowych.

——oOo——

× **ZARZĄD ZW. CZELADZI RZEM. CHRZEŚC. W BĘDZINIE** w dniu 4 bm. tj. w niedzielę o godz. 10 rano zwołuje walne zebranie. Obecność członków konieczna.

PROGRAM RADIOWY

REPORTAŻE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY W PARYŻU

Oczy całego świata zwrócone są w tej chwili na największą imprezę bieżącego sezonu letniego — Międzynarodową Wystawę w Paryżu. Pomimo licznych wycieczek, ułatwiających nawet mniej zamożnym udanie się do Paryża, zostają jeszcze całe masy ludzi, którzy nie będą mogli oglądać Wystawy. Dla tych wszystkich Polskie Radio nadawać będzie w ciągu lipca specjalne reportaże z Międzynarodowej Wystawy w Paryżu. Nadsyłać je będzie wysłannik Polskiego Radia, Roman Zrębowicz. Audycje te otrzymały stałą pozycję w programach radiowych — każdy piątek o godz. 16.45. Pierwszy reportaż nadany zostanie dnia 2 lipca.

„NIEBIESKI PŁASZCZ" AUDYCJA SŁOWNO-MUZYCZNA

Wbrew logice niebieski płaszcz tym razem nie oznacza okrycia. Jest to przezwisko człowieka 100 lat temu popularnego na ulicach Warszawy. W niebieskim płaszczu chodził z teorbanem od podwórka do podwórka i bawił ludzi swoim śpiewem. Człowiek dawno nie istnieje, ale został jego repertuar.

Repertuar ten, dawne piosenki wskrzesi przed mikrofonem St. Wasylewski w audycji słowno-muzycznej dnia 2 bm. o godz. 20.

„TE CZTERY" ŚPIEWAJĄ DLA RADIOSŁUCHACZY

W piątek dnia 2 lipca nadaje radio kilka pogodnych, lekkich audycyj, w południe o godzinie 12.25 przygrywać będzie orkiestra Tadeusza Seredyńskiego ze Lwowa. Popularny charakter nosi koncert (o godz. 17.00). Orkiestry Warszawskiej Filharmonii pod dyrekcją J. Ozimskiego transmitowany z parku w Ciechocinku; o godz. 18.10 usłyszą radiosłuchacze świetną orkiestrę Webera z płyt; wieczorem zaś o godz. 21 odbędzie się koncert muzyki tanecznej w wykonaniu zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zawsze chętnie słuchanych kobiecych revellersów „Te 4". Będzie to miłe zakończenie pogodnego dnia radiowego.

PIĄTEK 2 LIPCA 1937 R.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna 6.05 Mieczysław Salecki śpiewa 6.18 Gimnastyka 6.38 Muzyka 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.15 „Co nam Lisków powiedział" — pogadanka Eugeniusza Horaka 12.25 Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego 13.00 Koncert życzeń 13.15 Fragmenty z opery Cyganeria Pucciniego (płyty) 15.30 Poradnik sportowy 15.36 „Jak spędzić święto?" 15.43 Wiadomości giełdowe 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Rozmowy ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi 16.15 Koncert solistów Wykonawcy: Lola Strassberżanka — fortepian Janina Tisserant — śpiew 16.45 Reportaż z Wystawy Paryskiej — wygł Roman Zrębowicz 17.00 Koncert orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka 17.50 „Modrzew" — pogadanka — wygł prof. dr Kazimierz Simm 18.00 Skrzynka ogólna 18.15 Pieśni i tańce śląskie w opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego Wykonawcy: Helena Reutt-Tymieniecka — śpiew i Śląska Kapela ludowa pod dyr. Kazimierza Korczaka 18.45 Wiadomości sportowe lokalne 18.50 Pogadanka aktualna 19.00 Koncert kameralny Wykonawcy: Stanisław Pawlak — I skrzypce Tadeusz Duszyński — II skrzypce Jan Rakowski — altówka Tadeusz Tułasiewicz — wiolonczela Adam B. Ciechański — kontrabas Włodzimierz Pietrzycki — klarnet Józef Witkowski — fagot Jan Śpiewakowski — waltornia 19.50 Wiad. sportowe 20.00 „Niebieski płaszcz" — audycja muzyczno-literacka w układzie Stanisława Wasylewskiego 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego z udziałem zespołu wokalnego „Te 4" 21.45 „Obrazki rybackie" — z powieści ks. Hieronima Gołębiowskiego — odczyta Władysław Surzyński 22.00 Koncert wieczorny Orkiestry P. R.

„Hiszpania bohaterska"

ODCZYT RED. GIERTYCHA W SOSNOWCU

Dnia 4 bm. o godz. 19 w sali Domu katolickiego przy ul. Mościckiego 15 w Sosnowcu odbędzie się staraniem miejscowego zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego ciekawy odczyt publiczny red. Jędrzeja Giertycha z Warszawy na temat „Hiszpania bohaterska". Bilety wstępu w cenie 20 i 50 gr.

Nadmienić należy, że red. Jędrzej Giertych już przed wybuchem wojny domowej w Hiszpanii bawił tam jako specjalny wysłannik „Kuriera Poznańskiego", a podczas obecnej wojny przebywał przez szereg miesięcy zarówno po stronie powstańców jak i rządowców i miał możność poznać dokładnie ducha i wartość bojową każdej z armij.

SPORT

Kurs przodowników

LEKKIEJ ATLETYKI I GIER SPORTOWYCH

Organizowany przez miejski Komitet WF. i PW. w Sosnowcu kurs na przodowników lekkiej atletyki i gier sportowych rozpoczyna się dn. 5 bm. o godzinie 17.30 na stadionie miejskiego komitetu.

Dalsze zgłoszenia na kurs można składać jeszcze do dn. 5 bm. w Miejskim Komitecie PW. i WF.

Obozy letnie PW.

W HERMANICACH

W środę dn. 7 bm. nastąpi wyjazd II turnusu szkół dokształcających nr. 1 i 2 w Sosnowcu II stopnia na obozy letnie PW. w Hermanicach.

Junacy z cenzusem (szkoły średnie) którzy przed egzaminami nie mogli wyjechać na I turnus mogą ukończyć obóz z II turnusem ze szkołami dokształcającymi.

Zbiórka uczestników 7 bm. o godz. 6 rano na stadionie miejskim PW. i WF.

KOMUNIKAT SEKCJI TENISOWEJ STS UNIA W SOSNOWCU

Kierownictwo Sekcji Tenisowej S. T. S. „Unja" w Sosnowcu, chcąc jaknajszerzej spopularyzować na terenie Zagłębia Dąbrowskiego sport tenisowy, wprowadza z dniem 1 lipca r. b. na kortach swoich przy ul. Aleja następujące zniżone opłaty:

1) dla zapisujących się na członków sekcji jednorazowe wpisowe zł. 20, dla małżeństwa zł. 30, składka miesięczna dla panów zł. 10, dla pań zł. 8 i dla małżeństwa zł. 15.

2) dla wynajmujących korty: za godzinę przed południem zł. 1, po południu zł. 1.50;

3) dla uczącej się młodzieży: za godzinę przed południem zł. 0.80, po południu zł. 1 bez względu na ilość grających.

We wszystkich powyższych wypadkach piłek do gry i chłopców do zbierania piłek przydziela Sekcja tenisowa bezpłatnie.

Na kortach „Unii" zorganizowane zostały również dla słabo zaawansowanych i początkujących graczy treningi wzgl. nauka gry w tenis, z których członkowie Sekcji tenisowej korzystają bezpłatnie, wynajmujący zaś korty za opłatą zł. 1.50 za godzinę.

Wszelkich informacyj odnośnie gry i treningów udziela obecny na korcie członek zarządu Sekcji tenisowej względnie kortowy.

DZIŚ KOLARZE STARTUJĄ DO 7 ETAPU POZNAŃ — WŁOCŁAWEK

W ub. środę odbył się 6 z kolei etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Trasa prowadziła z Kalisza do Poznania i wynosiła 165 klm. Na stadion Sokoła w Poznaniu wpadają wszyscy zawodnicy razem.

Zwycięża na finiszu o jedną długość roweru Wiśniewski przed Węgrem Elesem. Czas zwycięzcy 5:04:24 sek. 2) Eles, 3) Ignaczak, 4) Wasilewski, 5) Moczulski, 6) Wandor, 7) Szaley (Węgry), 8) Kapiak M., 9) Starzyński, 10) Clemens (Francja), 11) Bambagiotti (Włochy), 12) Napierała, 13) Kapiak J.

Drużynowo zajęła pierwsze miejsce Polska III w czasie 10:08:48,8, 2) Węgry 10:08:49,4, 3) Polska I 10:08:50,6, 5) Polska IV 10:17:22, 6) Rumunia 10:48:01.

Po 6 etapach w klasyfikacji ogólnej, indywidualnej prowadzi nadal Napierała z czasem 27:08:14, na drugim miejscu Wasilewski 27:09:20,6, 3) Urbaniak 27:25:08,2, 4) Kapiak Józef 27:25:28,4, 5) Ignaczak 27:27:52,6, 6) Moczulski 27:37:10,2, 7) Starzyński 27:37:31,8 8) Jaskólski 27:40:42,2, 9) Wandor 27:48:15.

Drużynowo prowadzi Polska II 54:31:43,4 przed Polską I 54:33:10, Polską III 54:34:24,6 Polską IV 55:24:56, Węgrami 57:19:21,2 i Rumunami 57:48:05,2.

Wczoraj zawodnicy odpoczywali w Poznaniu. Dziś start do 7 etapu Poznań — Włocławek (192 klm.).

RAN PRZYBYWA NA STAŁE DO POLSKI

Edward Ran, najlepszy polski bokser zawodowy, walczący od szeregu lat w Ameryce, postanowił powrócić do Polski.

Ran wyjedzie z Nowego Jorku 4 bm. na S-M „Batory" i przybędzie do Gdyni 13 bm. Powrót Rana będzie miał niewątpliwie olbrzymie znaczenie dla dalszego rozwoju pięściarstwa w Polsce. Ran, będący przez szereg lat jednym z najlepszych „welterów" świata, postanowił oddać swoje olbrzymie doświadczenie i umiejętności do dyspozycji pięściarzy polskich.

I W GRZE PODWÓJNEJ ZWYCIĘŻA JĘDRZEJOWSKA

Jędrzejowska grała w Wimbledonie w grze mieszanej wraz ze swoim partnerem Amerykaninem Mako. Para polsko - amerykańska pokonała parę szwedzko - angielską Schroeder — Sander 4:6, 8:6, 6:1, kwalifikując się do ćwierfinału.

PÓŁFINAŁY WIMBLEDONU

W pierwszym półfinale Budge, jak oczekiwano, pokonał Parkera - Pajkowskiego 2:6, 6:4, 6:4, 6:1. Walka była bardzo zacięta.

W drugim półfinale Cramm pokonał Austina 8;6, 6:3, 12:14, 6:1.

Skazanie przywódców

czerwonych harcerzy

Przed kilku dniami drużyna czerwonych harcerzy w Kluczach pod Olkuszem, urządziła niedozwoloną manifestację publiczną ze śpiewami i okrzykami o treści antypaństwowej.

Sąd starościński w Olkuszu skazał w dn. 30 ub. m. inicjatorów manifestacji Jerzego Dziubę, komendanta na miesiąc bezwzględnego aresztu, Józefa Rusika, zastępcę komendanta — na dwa tygodnie bezwzględnego aresztu i Teofila Jurczyka, opiekuna drużyny na 50 zł. grzywny z zamianą na dwa tygodnie aresztu.

Śmiertelny strzał

w obronie honoru żony

W ub. środę w restauracji Różewiczowej w Pilicy, został ugodzony z tyłu kulą rewolwerową w prawe płuco, 37-letni Stanisław Bijak z Pilicy.

Po strzale sprawca zbiegł, lecz został ujęty przez policję.

Jest nim Bolesław Kałużny, mieszkaniec Solcy, gm. Kidów (pow. Olkuski). Ciężko rannego odwieziono niezwłocznie do szpitala Ubezpieczalni społecznej w Zawierciu, gdzie nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Jak się okazało, Kałużny strzelając do Bijaka, stanął w obronie swej żony, którą Bijak czynnie znieważył podczas obiadu.

Nowoczesne wodolecznictwo

40-lecie zgonu ks. Kneippa

U schyłku czerwca obchodzono w Niemczech 40-lecie zgonu ks. Sebastiana Kneippa, twórcy wodolecznictwa. W świecie lekarskim nazwisko ks. Kneippa wymawiane jest z prawdziwą czcią i uznaniem metody jakie stosował zasłużony duchowny przetrwały do dzisiejszych stając się podstawą leczenia.

System ks. Kneippa polega przede wszystkim na leczeniu wodą. Na szeroką skalę zastosowano prysznice lub całkowite kąpiele w najrozmaitszych fazach. Mogły one być zimne, letnie i gorące.

W radykalny sposób ks. Kneipp zreformował system odżywiania. Usunięte zostały całkowicie potrawy ostre oraz trunki działające szkodliwie na organizm. W swoim eksperymentalnym sanatorium podkreślał on, że naturalnym środkiem leczniczym jest światło, woda, słońce i powietrze.

Metody leczenia ks. Kneippa ocaliły życie lub je przedłużyły u wielu tysięcy kuracjuszy. Niestety sam ks. Kneipp uległ chorobie raka. Choroba ta strawiła jego organizm w późnym wieku już, bo w chwili zgonu liczył on 76 lat. Zmarły pozostawił dwie prace naukowe i nieśmiertelną sławę całego świata lekarskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

40 tys. robotników w hutnictwie

Wytwórczość hut żelaznych w maju br. w porównaniu z kwietniem br. spadła we wszystkich zasadniczych działach i w rurkowniach Przedstawia się bowiem następująco (w tonach — w nawiasie dane za kwiecień br.): surówka 56.301 (57.405), stal 113.556 (122.814), wytwory walcowniane 81.727 (90.965) t.

W maju br. huty żelazne otrzymały za pośrednictwem Syndykatu Hut Żelaznych zamówienia krajowe na wyroby żelazne, w ilości 37.174 t. wobec 50.804 t. w kwietniu br., czyli o 13.630 ton mniej. Z powyższej liczby przypadało w maju br. na zamówienia prywatne 33.307 t., a na zamówienia rządowe 3.867 ton. Jak z tego widać, zamówienia rządowe były bardzo małe.

Eskport wytworów walcownianych w obrocie zwykłym wynosił w maju br. 13.463 ton wobec 27.082 ton w kwietniu br., czyli o 50 proc. mniej. Wywóz rur żelaznych i stalowych wynosił w miesiącu sprawozdawczym 1.508 t. wobec 1.816 ton w kwietniu br.

W końcu maja br. zatrudnionych było w polskich hutach żelaznych ogółem 39.800 robotników, czyli o 602 osoby więcej, niż w końcu maja ub. r.

W ciągu pierwszych 5 miesięcy produkcja stali była o 33 proc. większa, niż w tym samym okresie roku 1936.

Kronika gospodarcza

PODPISANIE UMOWY ZE SZWAJCARIĄ NASTĄPI W PRZYSZŁYM TYGODNIU. Prowadzone w Warszawie przez czerwiec rokowania gospodarcze z delegacją szwajcarską zostaną sfinalizowane w ciągu przyszłego tygodnia w Bernie. Delegacja szwajcarska pod przewodnictwem radcy legacyjnego p. Vieli powróciła do Berna. Końcowe rozmowy ze strony polskiej prowadzić będzie poseł polski w Bernie p. Modzelewski. Rokowania polsko-szwajcarskie — których przedmiotem były kwestie finansowe, taryfowo-celne i rozrachunkowe — dały wyniki zadawalające zarówno dla jednej jak i drugiej strony.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH SPĘDZONO OD DNIA 22 DO 28 ub. m.: wołów — 3, buhai — 64, krów — 278, jałówek — 55, świń — 1095, owiec — 1, cieląt — 149, prosiąt —, razem 1645 szt. zwierząt. Płacono w dniu 28 ub.m.: za 1 kg. żywej wagi: (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 1.00 do 1.30 zł.

BANDERA POLSKA NA II MIEJSCU W GDYNI, NA 6 W GDAŃSKU. W mies. maju bandera polska zajęła w Gdyni drugie miejsce po Szwecji pod względem pojemności statków, które weszły do portu; w Gdańsku szóste miejsce po Niemczech, Szwecji, Danii, Finlandii i Anglii.

ZBYT SPIRYTUSU KONSUMCYJNEGO WZRASTA. Rok bieżący wykazuje wzrost zbytu spirytusu konsumcyjnego. W ciągu pierwszych pięciu miesięcy zbyt wzrósł o — 1.693.000 hl., osiągając 14.950.000 hl, Miesiąc maj wykazał również wzrost o 259.000 hl.

WZROST WPŁATY I PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH. Na tle ogólnych dochodów budżetowych, na szczególne podkreślenie zasługują wpłaty przedsiębiorstw państwowych. I tak w maju r. b. przedsiębiorstwa państwowe wpłaciły ogółem 7.408 tys. zł., t, zn. o 48,54 proc. więcej niż w maju r. ub, (4.987 tys. zł.), a o 246,81 proc. więcej niż w maju 1935 r. (2.136 tys, zł.). Za okres kwiecień — maj, wpłaty przedsiębiorstw wyniosły w r. b. — 14.565 tys. zł. wobec 12.743 tys, złotych w roku 1936 (+ 14.29 proc.) i 6.292 tys. zł. w r. 1935 (+ 154.84 proc.).

KRONIKA OLKUSZA

Śmiertelny wypadek

ROBOTNICY

W dn. 30 ub. m. wieczorem robotnica fabryki „Olkusz", 20-letnia Józefa Kocjan, mieszkanka Skalskiego pod Olkuszem, podczas pracy w magazynie fabrycznym spadła z t. zw. „fachu", doznając ciężkiego uszkodzenia głowy.

W drodze do szpitala młoda kobieta zmarła.

× **WSPÓLNE „ŚWIĘTO MORZA" W WITERADOWIE.** W sąsiedztwie Olkusza, Witeradowie, zostało urządzone w ub. wtorek bardzo uroczyście „Święto Morza" pod ogólnym przewodnictwem ks. Misterka z Olkusza. Impreza o bogatym programie, urządzona została wspólnymi siłami: Stow. Młodz. Kat. żeńsk., Strzelca, Zw. rezerwistów i P. C. K. Referat o znaczeniu morza wygłosiła prezeska Stow., p. Kołodziejczykówna, zaś o idei Czerwonego Krzyża (po popisach drużyny ratown.) instruktor powiat. p. L. Juszczyk. Dochód z imprezy przeznaczono na FOM.

HUMOR

CUDOWNE DZIECKO

Dwóch panów rozmawia na ulicy:

— Wiesz, że ja byłem kiedyś cudownym dzieckiem?

— Chętnie wierzę. Ty już jako czteroletnie dziecko byłeś tak mądry jak obecnie.

W SZKOCJI

Rzecz dzieje się w Szkocji. Zdenerwowany lekarz wbiega do sali ogólnej, podchodzi do jednego z pacjentów i mówi:

— Najmocniej pana przepraszam, ale podczas operacji zostawiłem w pańskim żołądku rękawiczkę, wobec czego będzie pan musiał zgodzić się na ponowny zabieg chirurgiczny.

Chory myśli dość długo, wreszcie pyta:

— A ile kosztuje para rękawiczek?

— Szylinga.

— To dolicz pan pół szylinga do rachunku i daj mi pan święty spokój.

SPADEK

— Zalecałeś się do Joasi i nic z tego nie wyszło.

— Bo zapytała mnie, czy nie spodziewam się jakiego spadku.

— Trzeba było powiedzieć, że masz bogatego wujaszka.

— Właśnie, powiedziałam, i teraz Joasia jest moją ciotką.

SŁABY W GEOGRAFII

Nauczyciel zwraca się do ucznia:

— Słyszałem, że twój brat pojechał do Ameryki.

— Nie, panie profesorze. Miał jechać do Ameryki, ale pojechał do Afryki Południowej.

— Ach tak? Nic dziwnego. Zawsze był bardzo słaby w geografii.

W SĄDZIE

Sędzia: — Jak dawno jesteś sierotą.

Chłopiec: — Od śmierci rodziców, panie sędzio.

ŚPIEWAJĄCA KUCHARKA

Pastor angielski wyjechał na odpoczynek do miejscowości nadmorskiej. Zatrzymał się w pensjonacie. Mile go zaskoczył fakt, że kucharka, pracując rankiem w kuchni, śpiewa psalmy nabożne. Ale uszło uwagi pastora, iż czasami śpiew bywa krótki, czasami znów ciągnie się dość długo. Zapytał o to kucharkę.

— Wszystko zależy od gościa — odparła na to. — Jak gość zamówi jajka na miękko, to śpiewam dwa wersety, a jak zamówi omlet na szynce, to często i sześciu wersetów nie wystarcza.

UWIERZY

Córka zwierza się matce:

— Chętniebym wyszła za Antosia. Cóż, kiedy to ateusz.

— Skąd wiesz?

— Powiedział, że nie wierzy w piekło.

— Niech cię to nie zraża. Wyjdź za niego zamąż, a już we dwie go przekonamy, że jest w błędzie.

Z CAŁEJ POLSKI

ZWOLNIENIE BORYSA KOWERDY ZAMACH NA JEGO ŻYCIE

W drugiej połowie czerwca opuścił mury więzienne po 10-letnim uwięzieniu Borys Kowerda. Za popełnienie zamachu na życie posła sowieckiego, w Polsce Wojkowa, który zakończył się śmiercią tego ostatniego, został on skazany na 15 lat więzienia, następnie jednak na mocy amnestii kara została zmniejszona o 5 lat. Prośba rodziny Kowerdy, aby zwolniono go przedterminowo nie została uwzględniona.

W czasie odsiadywania kary, przez Kowerdę, uwięzieni komuniści dwukrotnie robili zamach na jego życie.

W więzieniu Kowerda uczył się przechodząc kurs starszych klas gimnazjalnych, a następnie kurs prawa, jednocześnie czytał wiele po polsku i po rosyjsku. Niewątpliwie uchroniło to jego młodzieńczego chłopca (w chwili aresztowania kończył on 19 lat) od deprymującego wpływu więzienia.

OSIWIAŁ W CIĄGU KILKU MINUT POD KOŁAMI PĘDZĄCEGO POCIĄGU

Opodal elektrowni miejskiej w Gdyni w pobliżu wiaduktu kolejowego wydarzył się wypadek, który jedynie dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie zakończył się śmiercią człowieka.

Zatrudniony przy przetaczaniu wagonów kolejowych kolejarz Jan Krówka, został potrącony przez bufor wagonu i wpadł między szyny. Nad ciałem kolejarza przesunął się w przeciągu kilku minut cały pociąg towarowy, pędzący z dużą szybkością. Kolejarz upadł jednak tak szczęśliwie, że koła wagonów, ani też zwisające łańcuchy nie uczyniły mu żadnej krzywdy.

Zdając sobie sprawę z grożącego mu niebezpieczeństwa, Krówka zlewany śmiertelnym potem przylgnął całą siłą do międzytorza i z wrażenia zemdlał. Znaleziono go w kilkanaście minut po przejściu pociągu niemal bez życia w stanie kompletnego wyczerpania.

W ciągu tych kilku chwil kolejarz posiwiał.

BANDYCI WYMORDOWALI CAŁĄ RODZINĘ ŻYDOWSKĄ POD KOBRYNIEM

We wsi Lucewicze, w odległości 5 km od Kobrynia, dokonano potwornego morderstwa. Nieujawnieni na razie bandyci wtargnęli nocą do mieszkania Chaima Dolińskiego, właściciela tartaku i w czasie snu domowników wymordowali całą rodzinę, złożoną z 6 osób.

Ofiarami bandytów padli właściciel domu Chaim Doliński (lat 67), jego żona, zięć Dolińskiego Abram Sokołowski (lat 35), żona Sokołowskiego (33 lata), dwoje dzieci Sokołowskich — jedno 7-letnie i drugie 3-miesięczne oraz kuzynka Sokołowskich Ehrlich Mindla (l. 20) zamieszkała w Antopolu.

Po dokonaniu zbrodni bandyci zrabowali 1000 zł i zbiegli.

Na miejsce potwornej zbrodni bandyci zrabowali 1.000 zł. i zbiegli.

Na miejsce potwornej zbrodni wyjechał nadkomisarz Budzyński i funkcjonariusze policji z psem policyjnym „Danke" oraz sędzia śledczy.

Morderstwo ma tło rabunkowe. Policja jest już na tropie bandytów.

JUBILEUSZ MARII RODZIEWICZÓWNY

W związku z przypadającym w roku bież. 50-leciem pracy pisarskiej Marii Rodziewiczówny społeczeństwo gminy Horodec, w której sędziwa jubilatka mieszka, funduje dzwon dla kościoła parafialnego w Horodcu, który będzie nosił imię powieściopisarki.

Ponadto gmina Antopol uchwałą Rady Gminnej mianowała jubilatkę pierwszą obywatelką honorową oraz postanowiła wybudować drogę, która połączy majątek powieściopisarki z szosą Brześć—Pińsk. W dniu 3 lipca w Horodcu odbędzie się specjalne nabożeństwo oraz akademia, w której jubilatka weźmie udział.

NERWOWY RABIN

Jak donosi prasa żydowska rabin sen. Schorr wyjechał do Marienbadu „dla poratowania zdrowia". P. rabin bowiem na kilka dni przed wyjazdem był świadkiem wznoszenia okrzyków antyżydowskich na rogu Chmielnej i Nowego Światu, zażądał interwencji policyjnej, a gdy wrócił do domu — zasłabł.

AFERA UBEZPIECZENIOWA W WARSZAWIE

Władze śledcze rozesłały listy gończe za znanym ubezpieczeniowcem. Jerzym Korngoldem, donedawna inspektorem generalnym jednego z towarzystw asekuracyjnych. Korngold dopuścił się różnych nadużyć, m. in. oskarżony jest o fałszowanie weksli. W obawie przed zdemaskowaniem Korngold zbiegł za granicę.

DZIECI ZE ŚLĄSKA W GDYNI

Razem z dziećmi gdyńskimi, które w liczbie ponad 1000 wyjechały w niedzielę na kolonie letnie od szeregu miejscowości kaszubskich, wyjechało również 30 dzieci ze Śląska, sprowadzonych przez Polski Związek Zachodni.

W Gdyni dzieci bawiły dwa dni jako goście koła gdyńskiego Rodziny Wojskowej, które na koszt Zarządu Głównego Rodziny Wojskowej podejmowało je w swym domku wypieczkowym przy ul. Morskiej. Przy okazji dziatwa śląska zwiedziła miasto i port.

OTWARCIE HOTELU TURYSTYCZNEGO W GDYNI

W dniu 11 b. m. otwarty zostanie staraniem Ligi Popierania Turystyki, hotel turystyczny w Gdyni, przeznaczony dla najszerszych rzesz turystów, zwiedzających polskie morze i wybrzeże. W specjalnie przystosowanych salach Targów Gdyńskich ustawiono tysiąc łóżek w 9-ciu salach. Każde łóżko wyposażone jest w bieliznę pościelową, poduszkę i koc. Hotel posiada wszelkie niezbędne urządzenia, jak obszerne umywalnie z wodą bieżącą, ubikacje i t. p.

Hotel Turystyczny L. P. T. służyć będzie również jako schronienie dla osób przybywających do Gdyni tylko na jeden dzień, bez noclegu. W tym wypadku turyści będą mogli korzystać z hotelu dziennego, gdzie mają możność zostawić bagaż, umyć się i odpocząć.

Oryginalna latarnia obiadowa

dla słomianych wdowców

Na dziwny pomysł wpadli przed pewnym czasem pracownicy olbrzymich zakładów metalowych w Filadelfji. Stwierdzili oni mianowicie, że obecnie w okresie lata niepotrzebnym dodatkiem i kłopotem byłoby spożywanie obiadów w domu. Żony i rodziny przebywają na wywczasach, więc urządzanie obiadu domowego sprawiałoby specjalnym urzędnikom znaczne trudności.

Postanowili wobec tego zalecić swemu związkowi zawodowemu obowiązek regularnego przygotowywania obiadów w kasynie dla pracowników. Związek z całą ochotą podjął się trudu gotowania kilkuset obiadów. Pragnąc zaś swym członkom zapewnić maksimum radości i zadowolenia, zorganizował loterię obiadową. System jej polega na tym, że każdy nabywca bonu obiadowego bierze udział w losowaniu jakie odbywa się publicznie podczas wieczerzy. Jego nagrodę rozlosowywania są charakterystyczne rzeczy: zaszczyt siedzenia przy stole na pierwszym miejscu, zaszczyt wygłoszenia mowy obiadowej następnego dnia, decydowanie w sprawie jadłospisu, wreszcie uraczanie siebie dowolną ilością wina.

Nagrody te stanowią znamienny wyraz dla mentalności amerykańskiej i wzbudzają niezwykłe zainteresowanie wśród tysięcy uczestników tych kawalerskich obiadów. Nie ma oczywiście dnia by nie wygłoszono podniosłych toastów lub nie goszczono się ponad miarę wykwintnymi winami. Minimalne te koszta amortyzują się jednak związkowi, który podwaja z dnia na dzień liczbę wydawanych posiłków dzięki oryginalnej loterii obiadowej.

Pierwsze zdjęcie

z przed stu laty

Paryskie towarzystwo naukowe obchodziło okazale stulecie wynalazku fotografii. W czerwcu minęło 100 lat od chwili kiedy udało się malarzowi francuskiemu Louis Jacques Mande Daguerre, po długoletniej i sumiennej pracy uzyskać utrwalenie obrazu odbitego z camera obscura. Współpracownikiem ojca fotografii był Nicefor Niepce, który zasłynął później jako zdolny litograf.

Epokowy wynalazek Daguerra wywołał w świecie naukowym poważne wrażenie. Na zjeździe przyrodników fizyk Arago i chemik Lussac szeroko omawiali nowy wynalazek, uważając go jako sztukę przewyższającą w swej wierności odtwarzania natury wszelkie sztuki plastyczne.

Gorące hymny pochwalne padały również z katedr uniwersyteckich i ze szpalt wydawnictw francuskich, które zapowiadały wielkie przeobrażenie tres ści wydawnictw w razie pojawienia się udoskonalonych klisz fotograficznych.

Niemal jednocześnie z wynalazkiem Daguerra we Francji wystąpił w Anglji nauczyciel Fox Falbot ze swoim wynalazkiem. Technika Falbota okazała się bardziej realną od techniki Daguerra. To zdecydowało, że sztuka fotograficzna zakwitła w Anglji, wzbudzając i zachęcając do dalszych badań w tej dziedzinie. Znane są w tej gałęzi nazwiska Hilla i Adamsa.

Uroczystości paryskie jakie odbyły się z okazji setnej rocznicy fotografii zostały zaszczycone udziałem prezydenta Lebruna, oraz przedstawicieli kół naukowych Anglji, Włoch, Niemiec i Stanów Zjednoczonych. Tematem ożywionych ich narad było zastosowanie fotografii w zakresie nauki i techniki wojennej.

Historyjki angielskie

ANGLIA TO CAŁY ŚWIAT

Podczas pobytu wybitnego angielskiego męża stanu Foksa w Paryżu oprowadzający go wyższy urzędnik ministerstwa spraw zagranicznych, wskazując na mapę świata, aś ciślej — na wyspy brytyjskie, zagadnął dyplomatę angielskiego w ten, dość niedyplomatyczny sposób:

— Jak się to dzieje, że tak mały kraj zdołał opanować pół świata? Anglik odrzekł na to: „Nasze wyspy — to tylko przystanek, rodzaj pied a terre, świat cały — to właściwie Anglia".

BEFSZTYK ZWYCIĘŻYŁ SZEKSPIRA

Do najbardziej charakterystycznych zjawisk życia angielskiego należą niewątpliwie liczne i najdziwaczniejsze kluby. I tak — jedynie w Anglji znane są kluby: uczestników pojedynków, klub 2-groszaków, klub szpetnych ludzi, klub grubasów, klub wzdychających, klub gaduliskich, klub włóczęgów, klub brudnych koszul, klub piekielnego ognia i t. p.

W roku 1790 powstały jednocześnie dwa kluby o przeciwnych kierunkach. Jeden — „zjadaczy befsztyków", którego członkowie gromadzili się raz w tygodniu, by nasycić się smakowicie przyrządzanymi kawałami mięsa wołowego, drugi — o upodobaniach wręcz przeciwnych — „miłośników literatury", odbywający swe posiedzenia 2 razy w miesiącu, poświęcone czytaniu cenniejszych wyjątków z Szekspira, Millona, Younga i t. d. Ciekawym jest że podczas gdy klub pożeraczy befsztyków liczył w krótkim czasie 519 członków, zwolennicy pięknej literatury zdołali pozyskać zaledwie 29 adeptów.

Befsztyk pokonał Szekspira w szczęście w umysłach bardzo przeciętnych Anglików.

CNOTA NAGRODZONA

Pewien bogaty Anglik, poznawszy artystkę niezwykłej urody, zdziwił się wielce gdy piękna kobieta odrzuciła najbardziej nęcące propozycje.

— Z drogi uczciwej nie zejdę nawet za największe pieniądze — oświadczyła pewnego dnia zbyt natarczywemu bogaczowi. Nazajutrz otrzymuje czek na 50 funtów i list tej treści: „Uznając Pani zasadę, wyznaczam Jej rentę miesięczną w wysokości 50 funtów, z tym jednak, że, o ile Pani zgodzi się zejść z drogi cnoty, przy czym zastrzegam sobie pierwszeństwo, sumę tę podniosę do 100 funtów".

„Oszczędzę Panu tak jednego, jak i drugiego wydatku" — odpisała artystka, odsyłając bogaczowi czek. Jednocześnie zaskarżyła go do sądu który natrętnego nababa skazał na więzienie za obrazę czci kobiety.

LORD I POETA

Sławny poeta angielski, Edmund Spencer, przybył do lorda Sydney, by mu przedłożyć tom swych wierszy. Lord nie znając poety, polecił mu zaczekać w salonie i sam z wręczonym mu tomem wierszy udał się do swego gabinetu. W miarę czytania wzrastało zainteresowanie lorda młodym poetą, a dając mu konkretny wyraz, lord zawołał ochmistrza swego i polecił wypłacić poecie 50 funtów. Po chwili, natrafiwszy na wiersz, który szczególnie mu się podobał polecił wypłacić poecie jeszcze 100 funtów. Gdy ochmistrz spełnił polecenie, lord, który w międzyczasie natrafił na jeszcze piękniejszy wiersz, zawołał: „Proszę zatrzymać Spencera i dać mu jeszcze 150 funtów!" A gdy ochmistrz zwlekał z wykonaniem polecenia, lord, zaczytany wciąż w wręczonym mu tomiku, rzekł: „Daj mu pan jeszcze 200 funtów, ale proszę się śpieszyć, inaczej może mi przyjść ochota podzielenia się ze Spencerem całym moim majątkiem!"

PRZYSŁOWIE

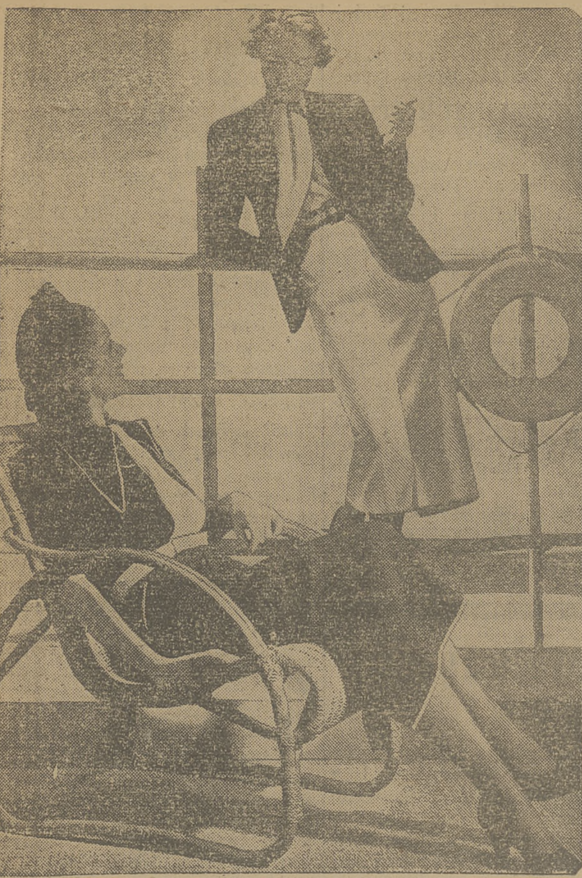
„Potrzeba łamie żelazo" — mówił więzień, wyłamując kratę w oknie.

SUBLOKATOR

Gospodyni (przez drzwi do sublokatora): — Co pan tam robi?

Sublokator: — Gram na skrzypcach.

Gospodyni: — A ja myślałam, że pan piłuje mi po stole.



NAD MORZEM

Biała suknia sportowa z piki o szerokich ranwersach i krótkiej spódniczce uzupełniona granatowym żakiecikiem i chusteczką czerwono-biało-niebieską, lub jeśli kto woli marynarka sukienka z lekkiej, niebieskiej krepy jedwabnej o białych paspulkach, krawatce i pasku



Murzyn skazany
NA 75 LAT WIĘZIENIA

Zdumienny wyrok zapadł w tych dniach przed sądem stanu Alabama. Za dokonanie czynu niemoralnego skazany został młody murzyn Heywood Patterson na 75 lat więzienia

Surowy wyrok wywołał ożywioną dyskusję w prasie amerykańskiej która w większości stanęła po stronie 22-letniego murzyna, wskazując na nierealność wyroku sądowego.

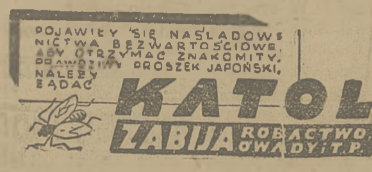
Duńczycy „drą koty"
Z SĄDEM

Ciekawy spór wywołał wyrok sądowy w miasteczku Vaerde. Poszło o kotkę, którą pewien kundel niecnota tak potarmosił, że poczciwe zwierzątko wkrótce potem zdechło.

Właściciel kotki zażądał od właściciela psa odszkodowania w sumie 50 koron t.j. około 100 zł. Sędzia oddalił pretensje „poszkodowanego" wywodząc, że kot jest wrogiem psa, wobec czego walka obu tych zwierząt jest zjawiskiem normalnym.

Wyrok ten wywołał w całej Danii falę protestów. Duńskie towarzystwo przyjaciół kotów wystąpiło z memoriałem, w którym opierając się na licznych przykładach przyjaźni psa z kotem usiłuje obalić założenie wyroku sędziego w Vaerde. Sprawą tą zainteresowała się opinia publiczna, która podzieliła się na dwa przeciwne obozy — zwolenników naturalnej walki psów z kotami i ich przeciwników. W prasie toczy się ożywiona polemika na ten temat.

Szczęśliwy to jednak naród ci duńczycy, wolno im „drzeć z sądem koty".





DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORD JUNIOR w dobrym stanie do sprzedania Katowice, Hurtownia skór, ul. Mielęckiego 6. 3002

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Król. Jadwigi 46. — Telefon 68-436. 25-letnia gwarancja! 2581

TERRIERY szkockie rasowe dwumiesięczne do sprzedania. — Zgłoszenia: Szkopowie, Dąbrowa Górnicza, ul. Dębowa 1. 3001

POSADY i PRACE

POSZUKUJĘ młodego technika lub handlowca. Oferty: Sosnowiec, Skrzynka pocztowa 111. 3050

Różne

KORZYSTNY interes, zastępstwo wytwórni, branży spożywczej odstąpię za 3.500. Zgłoszenia „Kurier", Dąbrowa, pod „Okazja".

PRZYJMUJE na stołowanie restauracja „Gdynia". Sosnowiec, Ludwika Mierosławskiego 13. 3053

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZGUBIŁEM legitymację zasiłkową wydaną przez Fundusz Pracy, Zawiercie, Gbyl Piotr. 3055

ZGUBIŁEM portfel z książeczką wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin dowód osobisty. Zygmunt Miernik. 3054

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.